Nr. 37. Kraków, Środa 23 Stycznia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwurazową „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
W Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
W innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1577.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.464.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 16 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupozyca, ul. Jagiellońska 7 / Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5, W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h., za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Lloyd George gotów do rokowań.

Kraków, 23 stycznia.

Gdy Lloyd George przemawiał w piątek 18 bm. przed delegatami związków zawodowych w Londynie, miał za zadanie podniecić słabnącą już ochotę bojową w społeczeństwie angielskiem, przygotować nowy żer dla armat na flandryjskim froncie, stan liczebny żołnierza pomnożyć o nowo pół miliona ludzi, których mu dostarczyć mają tym razem robotnicy przemysłowi, oczywiście kosztem rozwoju angielskiego przemysłu. Z ciężkiem sercem stawać musiał premier angielski do tego zadania. Byłoby szaleństwem — mówił — odciągać ludzi z przemysłu o godzinę wcześniej, aniżeli nakazuje konieczność. Lecz z drugiej strony byłoby zdradą wobec państwa, demokracyi i wobec sprawy wolności, gdyby nie postawiono tego żądania wówczas, kiedy nakazuje potrzeba. Słowem Anglia czyni ostatni wysiłek, stawia na kartę cały swój gospodarczy dobrobyt, byle tylko przetrzymać cios, jaki przygotowuje dla niej nowa ofenzywa niemiecka we Francyi. Na wszystkie demokratyczne świętości zaklinał Lloyd George swoich słuchaczy, by nie odrzucali obowiązku, który na nich ciąży obecnie, by nie szli w ślady swoich sprzymierzeńców rosyjskich. Jeśli bowiem ktośkolwiek w kraju zechce się od obowiązku uchylić, na jakiej podstawie żądać ma on od tego, który siedzi w rowie strzeleckim, by wytrwał na swym posterunku. Wówczas nie pozostanie nic innego, jak zdać się na łaskę i niełaskę autokratyzmu militarnego pruskiego. Każda demokracya upaść musi z chwilą, gdy wyznawcy jej wzdragają się za nią śmierć ponieść.

Wszystkie struny prawdziwie purytańskiego zapału drgały w tem przemówieniu kierownika angielskiego rządu. Lecz gdy z tych szczytów retorycznego natchnienia Lloyd George zstąpił do prostej powieści i odpowiadać począł na pytania, jakie do niego skierowywali delegaci zawodowych związków, znikł także i ten ton wojowniczy, którym uderzał w ociągające się umysły. Lloyd George argumenta zmienił i gdy poprzednio wskazywał na obowiązek prowadzenia walki aż do pomyślnego końca, teraz przekonywać począł, że ten koniec nie znajduje się zgoła w tak dalekiej perspektywie. Goryoz przebijała ze słów angielskiego trybuna ludu, gdy mówił, że na jego propozycye pokojowe z przed dwu tygodni nikt z czynników oficyalnych w Niemczech nie raczył odpowiedzieć nawet. Tylko prasa zareagowała silnie na mowę Lloyda George'a. Ze strony oficyalnej zaś jedyną odpowiedzią na te warunki pokoju ze strony Anglii było powołanie do Berlina do narad — Hindenburga i Ludendorffa. Sekretarz stanu Kuehlmann, który jedyny powołany był do zabrania głosu w tej chwili, jak zaklęty milczał.

Pierwszy to raz kierownik rządu w Anglii z taką otwartością i z takim brakiem nieprzejednania zaczął mówić o możliwości zawarcia pokoju. »Jeżeli będzie jakakolwiek uzasadniona perspektywa zawarcia pokoju, na warunkach, któreby delegaci uznali za honorowe, to rząd zawrze pokój i delegaci mogą również być pewni, że podjęłoby się wszelkie próby w tym kierunku«. Niema w tych słowach nic już z konwencyonalnych frazesów o zgnieceniu militaryzmu pruskiego, o oswobodzeniu świata od przemocy pruskiej, w które obfitowały do niedawna jeszcze wystąpienia retoryczne koalicyjnych mężów stanu. Przeciwnie, z każdego słowa zdania tego wynika, że rząd angielski skłonny jest pomyśleć o pokoju kompromisowym i o warunki tego pokoju gotów jest się potargować trochę.

Lloyd George poczynił nieznaczne wzmianki o warunkach, jakie Anglia może postawić. — Uderza z nich przedewszystkiem jedno: że koalicya nie ma żadnego wspólnego pokojowego programu. Mowa Lloyda Georga i mowa Wilsona, które to obie mowy zawierały rzekomo cele wspólne koalicyi, zostały wedle przyznania Lloyda Georgea wygłoszone bez porozumienia poprzedniego obu sprzymierzonych rządów. Jeden i drugi z kierowników koalicyjnych wygłaszał zatem swoje własne mniemanie tylko, bez charakteru obowiązującego. Jest jednak w tych wyznaniach Lloyd Georga moment daleko sensacyjniejszy. »Nie mogliśmy bez zgody rządu rosyjskiego zrezygnować z Konstantynopola, jako celu wojennego« — mówi Lloyd George, gdy napomyka o trudnościach uzyskania kontaktu z Rosyą w tej chwili. Konstantynopol nazywa wyraźnie celem byłego rządu rosyjskiego. Znaczy to innemi słowy, że sam rząd angielski nie czuje się zaangażowanym w sprawie cieśnin czarnomorskich i że sprawę tę pozostawić musi uznaniu przyszłej Rosyi. Tak samo kwestya Alzacyi i Lotaryngii nie jest już sprawą demokracyi świata całego, lecz naród francuski sam ma rozstrzygnąć, czy uznaje swoje żądania w tym kierunku nadal za uzasadnione. Rząd angielski gotów jest pomagać tylko demokracyi francuskiej... gdy innego wyjścia nie będzie. Wzmianka o ewentualności rezygnacyi z Konstantynopola świadczy, że sprawy te traktuje Anglia obecnie jako sprawy, które mogą być przedmiotem targu i o które nie ma zamiaru iść na noże do upadłego. Jedyne oświadczenia stanowcze w mowie Lloyda Georgea dotyczą tylko przywrócenia niepodległości Belgii oraz wyzwolenia Palestyny i Mezopotamii z pod tureckiego jarzma. Jedyne to dwie kwestye, w których Anglia zainteresowana jest istotnie i o które bić się musi aż do ostatka. Obok zasady ochrony przodującego stanowiska angielskiego na morzu są to dwie sprawy, w których stanowisko mocarstwowe Anglii na przyszłość w grę wchodzi. Pozatem ani sprawa państwa polskiego, ani przywrócenia Rumunii czy Serbii, ani zaspokojenia terytoryalnej pożądliwości Włoch Anglików nie obchodzi zgoła. Ani Lloyd George w exposé swojem, ani żaden z delegatów w formie zapytania żadnej ze spraw tych nie uważał za stosowne poruszyć.

»Wyglądamy i obserwujemy oczywiście ciągle, czy niema jakich oznak, że rząd niemiecki przychodzi do rozumu, niestety nie możemy odkryć niczego, jak tylko zupełną zatwardziałość i mocne postanowienie osiągnięcia tryumfu wojskowego«. Temi słowy zamykał Lloyd George swoje wywody, dodając, że pierwszem zadaniem niemieckich socyalistów byłoby narzucić rządowi swoje warunki. Słowem premier angielski nietylko gotów jest do podjęcia pokojowych rokowań, lecz nawet apeluje do czynników demokratycznych w państwie niemieckiem o pośrednictwo w tej pokojowej akcyi, o wywarcie nacisku na rząd i doprowadzenie pokoju do skutku. Jakiego stopnia będzie to nacisk, obojętne jest Lloydowi Georgeowi. Gotów byłby nawet uznać stosunki, jakie zapanowały w republice rosyjskiej, byleby one tylko skłoniły rząd niemiecki do zawarcia pokoju. Bez względu na to, jaki rząd stanie w Niemczech u steru, Lloyd George byłby skłonny z nim dyskutować o warunkach pokoju. Chodzi o to tylko, by warunki te nie były aneksyonistyczne, lecz by to były warunki »rozumne«, przy których coś da się dodać a coś ustąpić...

Stopp.

Obrady Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 stycznia.

Przy licznym udziale posłów wszystkich stronnictw odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie Koła polskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przedłożył pos. Witos imieniem stronnictwa ludowego następujący wniosek:

I. Koło polskie stwierdza, że prawo samostanowienia narodów przysługuje — podobnie jak innym narodom — także narodowi polskiemu jako całości bez względu na granice polityczne. Koło polskie wyraża tedy przekonanie, że tylko oświadczenie się całego narodu polskiego w sprawie jego przyszłych losów za ważne uznane być może.

II. Koło polskie, stwierdzając jak najuroczyściej, **że połączenie wszystkich ziem polskich z naturalnym dostępem do morza** w jedno niepodległe państwo polskie stanowi jedyne możliwe załatwienie sprawy polskiej, protestuje przeciw wszelkiemu innemu rozwiązaniu tej sprawy, jako krzywdzącemu naród polski i niebezpiecznemu dla pokoju światowego.

III. Koło polskie wyraża stanowcze żądanie, **aby zastępcy narodu polskiego brali pełny udział w rokowaniach pokojowych.**

Nad wnioskiem tym rozwiązała się krótka, ale ożywiona dyskusya.

Pos. Stapiński wskazał **na konieczność wyboru prezesa Koła** i zażądał, aby wybór ten odbył się natychmiast.

Pos. Skarbek oświadczył, że sprawa, poruszona przez pos. Witosa, jest tak pilna i ważna, że przyznać jej należy pierwszeństwo nawet przed wyborem prezesa.

Pos. Abrahamowicz sprzeciwił się natychmiastowemu głosowaniu nad wnioskiem posła Witosa, wywodząc, że w tak ważnym dla narodu przedmiocie stronnictwa muszą się przedtem naradzić.

Pos. Matakiewicz przemawiał za przyznaniem pierwszeństwa wnioskowi Witosa przed wnioskiem pos. Stapińskiego, oświadczając, że wynik głosowania nad wnioskiem pos. Witosa wykaże, po której stronie jest większość Koła polskiego, a tem samem ułatwi wybór prezesa.

Pos. Stesłowicz zgłosił wniosek, aby komisya parlamentarna Koła dzisiaj rano się zebrała i załatwiła sprawę wyboru prezesa. — Wniosek ten przyjęto, a posiedzenie Koła odroczono do dnia dzisiejszego. Na posiedzeniu dzisiejszem toczyć się będzie w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskiem pos. Witosa.

Wieści o wystąpieniu socyalistów z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 stycznia.

Wczorajsze dzienniki wieczorne przyniosły zgodną wiadomość, że **polscy posłowie socyalno-demokratyczni wystąpią w najbliższym czasie z Koła polskiego.**

Związek narodowo-niemieckich stronnictw Izby posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 stycznia.

Prezydya niemieckich stronnictw narodowych odbyły wczoraj konferencyę, na której postanowiono zjednoczenie wszystkich narodowych stronnictw niemieckich w »Związek narodowo-niemieckich stronnictw Izby posłów«. Prezydentem związku wybrano pos. Waldnera, zastępcami posłów Wolffa i Sylwestra.

Program prac Izby posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów toczyć się będzie w dalszym ciągu dyskusya nad nagłemi interpelacyami. W czwartek i piątek obradować będzie komisya budżetowa izby posłów oraz komisya dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej.

W następnym tygodniu wejdzie na porządek dzienny Izby posłów podatek od zysków wojennych i budżet.

Narady w sprawie polskiej w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 stycznia.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Prezydent ministrów dr Wekerle wyjechał wczoraj do Wiednia, gdzie odbędzie z hr. Czerninem konferencyę polityczną w ważnych sprawach, dotyczących polityki zagranicznej.

Przedmiotem obrad będzie między innemi sprawa polska.

Hr. Tisza wyjechał również do Wiednia.

Hr. Czernin w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 stycznia.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin przybył do Wiednia na krótki pobyt w towarzystwie szefa sekcyi Gratza, nadzwyczajnego posła Mittaga i Wiesnera, oraz reszty swego otoczenia.

Doniosła mowa hr. Czernina.

Budapeszt, 23 stycznia.

»Pesti Naplo« donosi z Wiednia:

Minister spraw zagranicznych wygłosi w komisyi delegacyj mowę, w której roztrząsać będzie przypuszczalny bieg rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim. **Mowa hr. Czernina będzie jednym z najdonioślejszych wypadków w zagranicznej polityce Austro-Węgier.**

Podróż Lenina do Brześcia.

Kopenhaga, 23 stycznia.

»Politiken« donosi, że na żądanie komitetu **wykonawczego i sowietów Lenin uda się do Brześcia Litewskiego.**

Przerwanie petersburskiej linii telefonicznej.

Amsterdam, 23 stycznia.

»Daily Telegraph« donosi w piątkowem wydaniu, że **od piątku telefoniczne połączenia Petersburga ze światem są przerwane.** Prasa londyńska nie ma od owej chwili żadnych wiadomości z Petersburga.

Zamordowanie byłych ministrów rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 23 stycznia.

(Reuter). »Associated Press« dowiaduje się z Petersburga pod datą 20 bm.:

Członkowie gabinetu Kierenskiego: **Szingarew i Kokoszkin,** zostali zamordowani w szpitalu marynarki przez uzbrojonych ludzi, którzy wtargnęli do szpitala.

Obsadzenie Władywostoku przez Japończyków.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 stycznia.

Havas donosi z Petersburga pod datą 18-go stycznia:

Rada komisarzy ludowych prosiła ambasadora japońskiego o wyjaśnienia w sprawie obsadzenia Władywostoku.

Robotnicy angielscy za pokojem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 stycznia.

Zgromadzenie 2.000 mechaników w arsenale w Woolwich przyjęło rezolucyę, wzywającą rząd, **aby wdrożył rokowania z państwami prowadzącemi wojnę na podstawie prawa stanowienia narodów o sobie i zasady »bez aneksyi i kontrybucyi«.** Rezolucya domaga się też odpowiedniej reprezentacyi dla robotników we wszystkich krajach i proponuje odbycie międzynarodowej konferencyi celem zabezpieczenia pokoju między narodami.

Clemenceau przeciwko Briandowi.

Amsterdam, 23 stycznia.

Clemenceau domagał się od prezydenta republiki francuskiej, Poincarego, ażeby przeciwko Briandowi wdrożone zostało śledztwo z tych samych powodów, dla których Caillaux został uwięziony.

Po strajku w Austryi.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 stycznia.

Robotnicy podjęli wczoraj pracę we wszystkich niemal przedsiębiorstwach. **Strajk uważać należy tedy za ukończony.**

Ustąpienie zarządu węg. partyi soc.-demokratycznej.

(Telefonem).

Budapeszt, 23 stycznia.

Organ węgierskiego stronnictwa soc. demokratycznego »Nepszava« ogłasza odezwę zarządu stronnictwa, oświadczającą, **że cały zarząd ustępuje.** Zarząd odpiera z oburzeniem zarzut, jakoby dał się przekupić i popełnił zdradę, wzywając robotników do powrotu do pracy.

Ustępujący zarząd wzywa wkońcu robotników do zwołania kongresu robotniczego.

Za sympatye dla strajku austryackiego.

(Telefonem).

Berlin, 23 stycznia.

Z powodu wyrażenia sympatyi strajkującym robotnikom w Austryi zawiesiła naczelna komenda niemiecka organ socyalistów niemieckich »Vorwärts« na przeciąg trzech dni.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 22 bm.:

Położenie niezmienione.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 22 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Rupprechta. **Na wschód od Ypern była czynność artyleryi ożywioną w ciągu dnia i o pewnych godzinach w nocy. Małe oddziały angielskie próbowały nadaremnie na kilku miejscach we Flandryi wtargnąć do naszej strefy obronnej. Na reszcie frontu czynność bojowa była umiarkowaną.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu i ks. Albrechta: **W Argonach na północ od Four de Paris kompanie francuskie po przygotowaniu ogniowem, które trwało przez cały dzień, ruszyły wieczorem przeciw naszym stanowiskom. Odparto je ogniem i po walce zbliska. Na wschodnim brzegu Mozy i w okolicy Flirey ożywiała się chwilami czynność artyleryi.**

Wschodni teren wojny.

Nic nowego.

Na macedońskim i włoskim froncie położenie nie zmieniło się.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

O wojsko polskie.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 21 stycznia.

(ajs.) Jesteśmy obecnie świadkami charakterystycznej ewolucyi dążności olbrzymich mas w Królestwie Polskiem, które dotad zdala się trzymając od wszelkich poczynań państwowotwórczych, nieraz wyraźnie zaznaczyły swoje wrogie stanowisko w stosunku do odbudowy państwa polskiego w ogólności, a tworzenia wojska polskiego w szczególności. Wydana niedawno bardzo ciekawa broszura o kwestyi armii w byłej Tymczasowej Radzie Stanu, rzuca światło na reprezentowane w niej „aktywistyczne“ stronnictwa, przedstawia niedwuznacznie rolę, jaką odegrały w obaleniu tej sprawy. Znajdujemy tam całkowity a prawdziwy obraz przebiegu tej kwestyi odnośnie do stronnictw, które zdeklarowały się jako czynne i dążące do odbudowy państwa polskiego z wszelkiemi atrybucyami niepodległości, i budowę wojska polskiego wypisały na swym sztandarze. Bolesna ta i smutna broszura mówi o tych grupach, które szermując hasłami niepodległościowemi, świadomie pogrzebały sprawę wojska. A przecież, nieliczny to był obóz w stosunku do reszty społeczeństwa, które trwając w swym pasywizmie i neutralności, wpatrzone było w stronę wschodu, czekając chwili, kiedy zabłyśnie »ex oriente lux«.

Łączyła te masy narodu niechęć do mocarstw centralnych, nieufność do obu aktów historycznych wydanych przez ich monarchów, walka cicha i głośna z obozami, które na gruncie tych aktów stanąwszy do odbudowy niepodległego państwa przystąpiły. Najsilniejszym jednak cementem, który spoił te masy — to kwestya armii polskiej.

Na nic się nie zdały wszelkie wysiłki Legionów Polskich i ich politycznych odpowiedników w narodzie, aby obudzić społeczeństwo, wytrącić je z bezwładu i biernego wyczekiwania, by przekonać je o rzeczy tak oczywistej, iż niemasz państwa i rządu bez wojska, że bez wojska o sukcesach politycznych mowy być nie może. Głuchem jednakowoż pozostało społeczeństwo, czasem litujące się nad »szaleńcami«, co wziąć się dali »na lep« niemieckich obietnic. Niebawem też zbiegły się dwa jego odłamy: prawica i lewica w mnożeniu orzeszków nierealnych przeciw budowie armii — na wspólną wstąpiwszy drogę, gdy tylko pierwsze podmuchy rewolucyi rosyjskiej nad polską ziemią powiały.

Zmieniły się czasy! Bolszewizm rosyjski, który się wyraził w grabieży dobytku ludzkiego, który władzę swą sprawować począł wśród okropnego teroru, trwogą i lękiem przepoił serca polskich pasywistów i neutralistów. Coraz częściej z Rosyi nadchodzące wiadomości o metodach bolszewickich, o »raju«, jaki tam zapanował — wstrząsnęły większością społeczeństwa, zaniepokojonego o swoje mienie. Trwoga, aby ten ruch »wolnościowy« nie przeszczepił się na grunt polski, zwłaszcza gdyby wojska okupacyjne miały opróżnić zajęte ziemie polskie, — lęk przed »bolszewizmem polskim« kazały już teraz przezornie rozejrzeć się za ratunkiem, ...za wojskiem. Nie masz go jednak, gdyż właśnie ci sami ludzie, co dziś od ochrony swego dobytku szukają, sprawę tę utrącili w chwili, gdy bliską była urzeczywistnienia, — gdyż właśnie oni, a nie kto inny głosem donośnym dotąd wołali: nam wojska nie potrzeba!

A dziś, gdy o swoje dwory się troskają, gdy lęk ich trawi, by wolnościowy bolszewizm z domem dobytku ich nie puścił, by chłopstwo do podziału ziemi się nie zabrało, — dziś zewsząd w Polsce słychać głosy, domagające się, jak najszybszego tworzenia armii. Znikły »wątpliwości«, znikła nieufność do mocarstw centralnych i kto żyw, ten dzisiaj za wojskiem się opowiada, za poborem powszechnym, za przymusową służbą wojskową. Na dnie zaś serca lęk... o własną skórę.

Chwila osobliwa, bolesna! Wszyscy dziś wojska pragną — ale trudniej je dziś stworzyć, niż kiedykolwiek można to było uczynić w czasie wojny.. Stoimy dalej, niżeśmy już stali, a zasługą to tych, co hasło »antiwerbunkowe« podjęli i tych — co dotąd w neutralnej bierności trwali.

Dziś — wedle depeszy iskrowej — **pokój z Ukrainą zawarty.** My natomiast jeszcze nawet wojska nie mamy! Lęk przed bolszewizmem go nie stworzy!

O powrót do Polski.

Od obywatela polskiego, który temi dniami wrócił ze Sztokholmu i Kopenhagi, otrzymujemy następujące uwagi odnoszące się do sprawy powrotu obywateli polskich do kraju.

Rada Regencyjna otrzymała z różnych krajów neutralnych liczne petycye i zażalenia od obywateli polskich, którzy z powodu trudności paszportowych nie mogą stamtąd wrócić do kraju. Zażalenia te pochodzą z krajów skandynawskich i skierowane są przeciw rządowi niemieckiemu, który z przyczyn niewiadomych i niezrozumiałych czyni obywatelom polskim największe trudności lub wręcz im nie pozwala wracać do ojczyzny. Znane nam są niestety bardzo liczne tego rodzaju wypadki, w których nie chodzi nawet o »działaczy« lub »niebezpiecznych« agitatorów, ale o kobiety lub osoby zupełnie zdala stojące od polityki. Rozgoryczenie panujące wśród Polaków, przed którymi zamyka się wrota do kraju rodzinnego, jest wielkie. Jest to prawie stereotypowa historya: został ktoś przez władze rosyjskie ewakuowany, błądził po całej Rosyi 2 lub 3 lata, stracił cały majątek, został zrujnowany, ale żył nadzieją powrotu do wyswobodzonej ojczyzny. Jak długo panowały rządy carskie, nie było prawie możności wydostać się z Rosyi. Po rewolucyi marcowej ta trudność usunięta została i gromady Polaków, szczęśliwe, że mogły opuścić Rosyę, przybyły do krajów skandynawskich, przeważnie do Szwecyi, aby stąd wracać do Warszawy i wogóle do Królestwa Polskiego. Ale tu spotyka obywatela naszego pierwsze rozgoryczenie, gdy się dowiaduje, że nie może odrazu dalej jechać, lecz musi wnieść podanie, które idzie do Warszawy i do Berlina, i na którego załatwienie musi czekać co najmniej — 2 miesiące.

Powiadamy — co najmniej, bo ten termin jest »normalny« i najkrótszy, bywają jednak wypadki, że petenci muszą czekać 3 i 4 miesiące na odpowiedź a nawet i dłużej. Ludzie ci czekają przeważnie w Sztokholmie, mieście niewątpliwie najdroższem na kontynencie, zwłaszcza, jeżeli się uwzględni kurs rubla, za który do niedawna dostawało się niewiele, jak około 40 örów! Nie przygotowani na takie wyczekiwanie na obczyźnie, odcieci od kraju, a także od Rosyi, skąd pieniędzy przesłać nie można, **ludzie ci cierpią głód i narażeni są na niesłychane trudności.** Trudno wprost opisać rozpacz tych nieszczęśliwych rodaków naszych, jeżeli po kilku miesiącach wyczekiwania w tych warunkach otrzymają od »kaiserliche deutsche Passtelle« odpowiedź — **odmowną.** Dlaczego? Nikt nie wie. Rząd niemiecki przyczyn nie podaje. Zachodzi biedny obywatel w głowę, składa przed sobą samym i innymi formalną spowiedź generalną z całego swego życia, świadczy się, że przecież nigdy nawet na żadnym zgromadzeniu publicznem nie był i że nawet rząd rosyjski nie uważał go za »niebezpiecznego«, a teraz cieszył się, że wreszcie oglądać będzie ojczyznę wolną i — oto nie wpuszczają go tej ojczyzny.

Są jednak i tacy wśród »wykluczonych« z ojczyzny, którzy za nią całe życie cierpieli, żyli na Syberyi lub dziesiątki lat spędzili w twier-

dzy Piotro-Pawłowskiej, skąd dopiero rewolucya marcowa ich uwolniła. Ich tęsknota za ojczyzną i radość, że ją wreszcie ujrzą, już wkrótce, każdy patryota polski zrozumie i odczuje, ale też i zrozumie ich rozczarowanie i rozgoryczenie, gdy do kraju wracać im nie pozwalają. Cóż ma taki człowiek uczynić? Czy znowu wrócić do Rosyi? Czy żebrać tutaj na obczyźnie wśród ludzi i stosunków zupełnie obcych i najprzykrzejszych? Widziałem takiego męczennika, który się nabawił suchot w twierdzy rosyjskiej i który od lipca czeka daremnie w Sztokholmie na pozwolenie powrotu do Warszawy.

Są to stosunki nieznośne i wręcz niegodne narodu naszego i rzeczą dostojnej Rady i Rządu polskiego jest użyć całego swego wpływu, aby im przecież kres położyć.

Rząd austryacki wprowadził teraz bardzo pożądaną innowacyę, pozwalając Polakom, przebywającym w Rosyi a chcącym wracać do okupacyi austryackiej, poczynić odpowiednie starania ze swego miejsca pobytu w Rosyi, gdzie otrzymują także zawiadomienie, czy im udzielone pozwolenia lub nie. W największej części wypadków pozwolenie przychodzi po kilku tygodniach, ale do kraju mimo to obywatel taki wracać nie może, bo nie ma pozwolenia rządu niemieckiego na przejazd przez Państwo niemieckie. Ażeby je uzyskać musi obywatel polski, mający n. p. już pozwolenie od rządu austryackiego do powrotu do Lublina czy do Piotrkowa, przyjechać do Sztokholmu i zacząć starania o pozwolenie niemieckie na przejazd. co znowu trwa długo i czyni powrót często niemożliwym, bo nierzadko nadchodzi — odmowa, oczywiście bez podania przyczyn.

Bawiąc przez kilka tygodni w krajach skandynawskich miałem sposobność zetknąć się z wielu ofiarami tego stanu rzeczy, ubliżającego w wysokim stopniu powadze wolnego narodu i obrażającego nasze uczucia narodowe. Może rząd polski zechce sprawą tą energicznie się zająć.

A. E.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 23 stycznia.

Rada m. wobec katastrofy aprowizacyjnej.

Posiedzenie wczorajsze krakowskiej Rady miejskiej rozpoczęło się dopiero o godzinie trzy kwadranse na 6 wieczorem. Obrady otworzył wiceprezydent Federowicz, który następnie złożył sprawozdanie z zabiegów prezydyum miasta około aprowizacyi miasta, w myśl ostatnich uchwał Rady.

Prezydyum miasta starało się przedewszystkiem o udzielenie zwrotnych 40 wagonów mąki chlebowej z magazynów wojskowych, tembardziej, że swego czasu gminie krakowskiej zarekwirowały władze wojskowe 800 wagonów mąki i artykułów strączkowych. Niestety, naczelna komenda armii i ministeryum wojny odpowiedziały telegraficznie, że z powodu szczupłości zapasów żądaniu temu zadośćuczynić nie mogą. O wypożyczenie tych 40 wagonów starali się także bezskutecznie książę biskup Sapieha i namiestnik Huyn.

Wiceprezydent Federowicz stwierdził dalej, że konfiskaty mleka w okolicach Krakowa zarządziło starostwo krakowskie. W piśmie, wystosowanem w dniu 18 b. m. do prezydyum miasta tłomaczy się starostwo, że konfiskaty te zarządziło wskutek skarg ludności bezrolnej w powiecie i nauczycielstwa wiejskiego. Ludność ta często bardzo nie otrzymuje mąki, to też nędza wśród niej szerzy się z ogromną szybkością. Nadto handlarze i przekupki uprawiały lichwę wykupowanem po wsiach mlekiem.

Z kolei omówił wiceprezydent Federowicz konfiskaty artykułów spożywczych, pochodzących z Królestwa Polskiego. Obecnie namiestnictwo nie dostarcza przepisanych ilości mąki, to też ludność, broniąc się przed głodem, nabywa towary spożywcze, dowożone z Królestwa Polskiego. Ta samoobrona powinna być przez rząd, jako objaw naturalny tolerowaną. Tymczasem dzieje się inaczej. Na granicy okupacyi austryackiej rozciągnięto dwa kordony, mianowicie wojskowy i straży skarbowej, sięgające od Krakowa, aż do Jarosławia. Straż skarbowa podlega powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie. Ludność miejska jednak korzysta z tych konfiskat bardzo mało, traci jednak bardzo wiele, albowiem dowóz do miasta ustał zupełnie. Miastu nie tylko się obecnie nic nie dostarcza, ale w dodatku karze się po drodze tych śmiałków, którzy odważają się dowieść, mimo trudności, pewne towary. Tak dalej być nie może, Kraków musi otrzymywać środki żywności z Polski. Skutek tych bezmyślnych zarządzeń jest taki, iż obecnie cały ruch wywozowy z okupacyi austryackiej skierował się w kierunku Śląska pruskiego. Przez Sosnowiec i Ząbkowice idą osobne pociągi z towarami spożywczemi, a władze niemieckie przemytnictwo to usilnie popierają.

Wiceprezydent Federowicz omówił następnie trudności, na jakie napotyka otwarcie powiatów granicznych Król. Polskiego dla dowozu środków spożywczych ze strony naczelnej komendy armii i stwierdził, że namiestnik hr. Huyn, gdyby szczerze się tą sprawą zajął, mógłby tej sprawie dobrze się przysłużyć. — Wreszcie mowca omówił konfiskaty towarów dowożnych do Krakowa z innych powiatów galicyjskich. Te konfiskaty zarządził kraj. Urząd gospodarczy. Przy tej sposobności przytoczył wiceprezydent Federowicz historyę skonfiskowanych pod Krakowem przez strażaków 150 zajęcy pewnemu obywatelowi z Królestwa Polskiego. Zające te zarekwirował następnie kraj. Urząd gospodarczy w kraj. dyrekcyi skarbu i rozdzielił je między ochronki, szpitale i t. d.

Kończąc swoje wywody stwierdził mowca, że w ostatnich czasach aprowizacya Krakowa jeszcze się pogorszyła wskutek teroru nieodpowiedzialnych sfer społecznych, życie handlowe zamarło, a klęskę powiększają jeszcze zarządzenia biurokracyi i władz wojskowych.

Wywody zakończył wiceprezydent Federowicz następującemi rezolucyami:

Rada m. uchwali:

I. Zważywszy, że władze państwowe od szeregu miesięcy niemal wyodrębniają miasto Kraków z udziału w aprowizacyi państwa przez to:

1) iż przez szereg tygodni ludność 200.000 miasta nie otrzymywała bądź to chleba, bądź to mąki, bądź wreszcie jednego i drugiego artykułu równocześnie —

2) iż od 1—14 stycznia b. r. Kraków otrzymał zaledwie 25% miesięcznego zapotrzebowania mąki, gdy równocześnie do Lwowa dysponowano za ten sam czas 70% zapotrzebowania styczniowego —

3) iż mimo tych katastrofalnych stosunków władze uniemożliwiają samopomoc ludności przez konfiskaty artykułów, pochodzących z Królestwa Polskiego, które w niewielkich zresztą ilościach ludność stara się do Krakowa sprowadzić dla bodaj częściowego zapobieżenia klęsce głodowej —

4) iż niezależnie od tego krajowy urząd żywnościowy konfiskuje wszelkie artykuły spożywcze, dowożone z innych powiatów kraju do Krakowa, przez co i te nieliczne artykuły, jakie jeszcze są w kraju do nabycia nie mogą dostać się do Krakowa;

II. Zważywszy dalej, że ludność miasta pozbawiona w ten sposób wszelkich środków żywności, zaczęła od tygodnia gromadnie napadać na różne sklepy spożywcze, tudzież rozbierać towary z placów targowych i wozów po ulicach krążących, przez co nawet słabe dzisiejsze życie handlowe zupełnie zamarło, —

III. Zważywszy wreszcie, że wszelkie usiłowania przedsięwzięte od szeregu tygodni przez prezydyum miasta i Radę miejską wobec władz centralnych, okazały się niestety zupełnie bezskuteczne:

Rada m. Krakowa, mając żywo w pamięci ostatnie ubolewania godne zaburzenia, zwraca się do Koła polskiego z energicznem żądaniem:

1) wywalczenia u rządu konieczności zrównania Krakowa z innymi miastami monarchii o tej samej liczbie mieszkańców, pod względem stałego zaopatrywania w mąkę chlebową i do gotowania przy koniecznem uwzględnieniu najniezbędniejszej rezerwy tak, aby wydawanie racyj nie odbywało się dorywczo, jak dotychczas z dnia na dzień.

2) wywalczenia u rządu otwarcia granicy Królestwa Polskiego, celem umożliwienia dowozu stamtąd środków spożywczych do Krakowa, który od niepamiętnych czasów czerpał z najbliższych okolic Królestwa wszystkie niemal artykuły codziennego zapotrzebowania, jak mleko, masło, jaja, drób, jarzyny, kaszę, owoce strączkowe, wędliny,

3) dopóki nie nastąpi fakt otwarcia powiatów Królestwa Polskiego, należy co najmniej domagać się wyznaczenia kontyngentu, powyżej wymienionych środków spożywczych, które obecnie w olbrzymich ilościach są stamtąd wywożone do innych krajów koronnych, bądź do Niemiec przemycane,

4) wyjednania u władz wolnego obrotu wszystkich środków spożywczych wewnątrz naszego kraju, tak, aby produktami z różnych powiatów można było w drodze wyrównania zasilać przedewszystkiem obie stolice kraju,

5) wyjednania zamknięcia kraju kordonem od południa i zachodu, celem uniemożliwienia wywozu przemytniczego, dotąd na olbrzymią skalę przez czynniki wojskowe i cywilne praktykowanego.

Rada miejska uważa powyższe postulaty aprowizacyjne za minimum żądań, z jakiemi ma prawo i obowiązek zwrócić się do Koła polskiego i żądać od swej reprezentacyi bezwarunkowo ich przeprowadzenia.

Rada miejska wyczerpawszy wszelkie możliwe do jej dyspozycyi stojące środki, nie może brać na siebie odpowiedzialności za następstwa, jakie już dziś się pojawiają.

Rada m. wzywa posłów krakowskich, aby przeprowadzenie tych postulatów uważali za swój kategoryczny obowiązek wobec mieszkańców Krakowa i zaprasza ich, aby w swoim czasie złożyli Radzie miejskiej sprawozdanie z poczynionych zabiegów.

Wreszcie p. Federowicz zawiadomił Radę miejską, iż dzisiaj wieczorem wyjeżdżają z Krakowa do Wiednia wszyscy arcybiskupi i biskupi, aby cesarzowi przedłożyć niedolę aprowizacyjną kraju.

Dyskusya.

R. m. dr Früling oświadczył, że właściwie »paskarz« nie jest takim zbrodniarzem, za jakiego go przedstawiono, skoro nam dostarcza środków spożywczych, których nigdzie nabyć nie można. Wreszcie mowca wyraził ubolewanie, iż działalność starostwa krak. obecnie nie idzie po linii życzliwego porozumienia z magistratem, czego dowodem są znane konfiskaty mleka. Konfiskaty te powinny być bezwarunkowo zniesione.

R. m. dr Bobrowski podkreślił stanowisko władz wojskowych dla miasta i zażądał wydania nowych zarządzeń przeciwko wywozowi towarów spożywczych przez Niemcy z Galicyi.

R. m. dr Schneider omówił działalność różnych central, jak »Ovum«, »Pecus« »Oezeg« i t. d. Te centrale są głównem źródłem głodu w naszem mieście, gdyż wywożą wszystkie artykuły spożywcze, jakie tylko nabędą. Dr Schneider postawił wniosek o zniesienie wszystkich central aprowizacyjnych w Galicyi.

Po przemowie r. m. Kosobudzkiego, r. m. dr Lang wystąpił przeciwko wywodom r. m. dra Frühlinga o paskarzach aprowizacyjnych, poczem uchwalono jednomyślnie wszystkie rezolucye wiceprezydenta Federowicza.

Żądania pracowników elektrowni i gazowni miejskiej.

Z kolei zawiadomił wiceprezydent Federowicz Radę miejską, iż wczoraj zgłosiła się w prezydyum miasta deputacya pracowników elektrowni i gazowni miejskiej i zażądała znacznego podwyższenia płac, dodatków wojennych i świadczeń. Ponieważ uwzględnienie tych żądań stanowiłoby w budżecie milionową, nową pozycyę i musiałoby wywołać 100 procent podwyższenie ceny prądu i gazu, przeto prezydyum samo nie mogło tej sprawy natychmiast załatwić, lecz postanowiło odwołać się do Rady miejskiej i zwołać w krótkim czasie komisyę gazowo-elektryczną do najżyczliwszego traktowania przedłożonych postulatów. Wnioski komisyi, przedłożone będą pełnej Radzie miejskiej do ostatecznego załatwienia.

Obrót handlowy z Rosyą.

W dalszym ciągu st. radca magistratu p. Wincenty Sawiński przedstawił sprawę utworzenia spółki do obrotu towarowego z Rosyą. Spółkę tę mają tworzyć: Komenda II armii, Lwów, Kraków, wreszcie ukraiński »Sojuz« we Lwowie. Gmina krakowska przystąpiło tej spółki z udziałem nie większym niż 100 tysięcy koron. Siedzibą spółki będzie Lwów. Gmina krakowska będzie miała swoich przedstawicieli w dyrekcyi i Radzie nadzorczej Spółki.

W dyskusyi przemawiali r. m. Adelmann, Godzicki, dr Schneider, Hałatkiewicz, dr Damski i inni, poczem uchwalono wnioski referenta w tej sprawie.

Zamykanie sklepów. — Przydział odzieży.

R. m. Adelmann wystąpił przeciwko zarządzeniu dyrekcyi policyi w sprawie zamykania sklepów o godzinie 4 po południu i zakazowi chodzenia po ulicach po godzinie 6 wieczorem. Mowca żądał w tej sprawie interwencyi prezydyum miasta.

R. m. ks. Masny omówił brak odzieży, dokuczający ludności i zgłosił wniosek, domagający się większego przydziału obuwia i odzieży dla miasta.

Wiceprezydent Rolle poparł wniosek ks. Masnego.

R. m. Wachtel z ubolewaniem stwierdził, iż krajowy zakład dla zaopatrzenia ludności w odzież i obuwie, dopiero teraz ukonstytuował się w Krakowie, podczas gdy np. w Wiedniu jest ten zakład czynnym od 6 miesięcy.

R. m. Witold Ostrowski, który wraz z r. m. Wachtlem zasiada w wydziale kraj. Urzędu odzieżowego, wyjaśnił dotychczasowy zarys organizacyi zakładu i rozpoczętą akcyę rozdzielczą. Zarazem przedstawił potrzebę wdrożenia akcyi przez Koło polskie w ministeryum spraw wewnętrznych, które powołało do życia specyalny urząd odzieżowy dla uchodźców. — Z kwot olbrzymich na ten cel przez rząd przeznaczonych (280 mil. koron), Galicya dotąd nic nie otrzymała, pomimo największej liczby uchodźców. W Krakowie liczba uchodźców jest jeszcze bardzo znaczną, to też i w tej akcyi gmina miasta Krakowa jest żywo zainteresowaną i powinna poczynić starania w Kole polskiem, by ministeryum spraw wewnętrznych wywiązało się ze swego obowiązku.

Rząd nie da mąki.

Wiceprezydent Federowicz odczytał z kolei następujący telegram od ministra żywnościowego:

Dostawa mąki lub zboża w styczniu dla Krakowa przez Urząd dla wyżywienia ludności z powodu braku wszelkich rozporządzalnych zapasów chwilowo zupełnie niemożliwa. Miasto Kraków ma być na razie zaopatrzone z zapasów zboża z Galicyi uzyskać się mających. *Hoefer* m. p.

Dyskusya szczegółowa nad budżetem.

Dyr. Krzyżanowski przedłożył następnie budżet działu I (Zarząd główny) Bilans tego działu przedstawia się następująco: wydatki zwyczajne 2,385.166 koron, nadzwyczajne 1,488.000 koron, razem 3,873.166 koron. — Dochody zwyczajne 561.069 koron, niedobór wynosi 3,312.097 koron.

W dyskusyi przemawiali r. m. dr Rafał Landau i Witold Ostrowski, którzy omówili między innemi także działalność miejskiego Urzędu opieki socyalnej. P. dr Rafał Landau domagał się utworzenia kuratoryi dla powyższego Urzędu, otoczenia go opieką i przedłożenia sprawozdania z działalności tego Urzędu. Dział I przyjęto.

Z kolei dyr. Krzyżanowski przedstawił bilans działu II (Zarządy majątku miejskiego). Rozchody zwyczajne tego działu wynoszą 340.350 kor., nadzwyczajne 34.678 koron, razem 375.028 koron. Dochody zwyczajne wynoszą 1,436.304 koron, nadzwyczajne 50.000 koron, razem 1,486.304 koron. Nadwyżka pokrycia wynosi 1,111.276 koron. Po krótkiej dyskusyi dział ten przyjęto.

Dział III (Opodatkowanie i opłaty gminne) przedstawia się następująco: Wydatki zwyczajne 17.000 koron, [illegible] koron, nadwyżka pokrycia wynosi 4,862.710 koron.

Przy tym dziale przemawiali r. m. Porębski, dr Damski, Miodniak, Adelmann, Epstein, Witold Ostrowski, który domagał się wprowadzenia w Krakowie podatku od przyrostu wartości gruntów, dr Rafał Landau i wiceprezydent Sare. Z powodu braku kompletu o godzinie trzy kwadranse na 9 wieczorem wiceprezydent Federowicz zamknął posiedzenie.

Dział III będzie uchwalony na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej, które rozpocznie się o godzinie 5 po południu.

Kronika.

Kraków, 23 stycznia.

POWRÓT DO SPOKOJU. Po kilku dniach burzliwych, jakie przeżył Kraków w ubiegłym tygodniu, miasto zaczyna wracać do spokoju, oczywiście według normy wojennej. Zaburzenia minęły, ostatnie dwa dni nie przyniosły nawet próby ich ponowienia, Krakowianie zaczęli znowu spokojnie i z rezygnacyą rozważać różne braki w dziedzinie aprowizacyi.

Niektórzy z Krakowian zaczynają nawet różnemi drogami wracać do swego mienia, utraconego w czasie zaburzeń. Różni »demonstranci«, którzy podczas niepokojów obłowili się tem i owem z rozbijanych sklepów, obecnie, widząc, że pora jest sposobna, zaczynają niektóre przedmioty wynosić na targ, celem ich sprzedaży. Tu jednak natrafiają na agentów policyi; skradzione przedmioty wędrują do dyrekcyi policyi, a stamtąd do dawnych posiadaczów, chwilowi zaś posiadacze »pod telegraf«. Miłe złego początki...

Na ulicach ruch jest już zupełnie normalny. Wieczorem po Rynku promenują tłumy gęsto po dawnemu. Tylko sklepy przedstawiają jeszcze widok dziwaczny — z pospuszczanemi żaluzyami, niektóre z oknami, pozabijanemi deskami, drzwi trwożnie zaledwie uchylone. Inne znowu sklepy otwarte były wczoraj także i po 4 godzinie — słusznie, bo powód, który spowodował wczesne zamykanie, minął; nie wszędzie jednak właściciele sklepów mogli je pozostawić otworem po godzinie 4 — żołnierze bowiem policyjni nakazywali zamknięcie.. Należałoby wyraźnie odwołać to zarządzenie, tak, jak odwołano nakaz zamykania restauracyj i kawiarń, które wczoraj były już otwarte do godziny 11 wieczorem, co przywraca miastu dawną fizyognomię.

Sprawa otwarcia sklepów po godzinie 4 po południu, a nadto kawiarń i restauracyj do godziny 11, odbiła się także echem na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej. Zależy na zniesieniu tego nie tylko ze względu na zewnętrzny wygląd miasta, lecz także z powodu potrzeby istotnej mieszkańców wielkiego miasta. Nie każdy z ludzi pracujących jest w stanie zaspokoić zapotrzebowania swoje przed godziną 4 po południu. Kawiarnie i restauracye zaś nie są tylko miejscami rozrywek i zebrań towarzyskich, lecz tym, którzy własnego gospodarstwa nie prowadzą, dają możność posiłku wieczornego. To też dyrekcya policyi dobrze zrobiła, znosząc pierwotny swój zakaz w tych sprawach.

WIECZÓR KLASYCZNY AKAD. KOŁA MIŁOŚNIKÓW DRAMATU KLASYCZNEGO. Niezmożone w rozwijaniu swoich założeń Akademickie Koło miłośników dramatu klasycznego, wystąpiło onegdaj w teatrze im. Słowackiego z XXI wieczorem klasycznym, umieszczając na programie dwa utwory z dziedziny klasycznej dramaturgii, a mianowicie komedyę Terentiusa „Bracia" i grecki obrazek rodzajowy Herondasa p. t. „Bakałarz". Pod świadomą rzeczy reżyseryą literacką znanego filologa prof. M. Boguckiego a artystyczną Aleksandra Zelwerowicza, przedstawienie obu utworów wykonane siłami amatorów-akademików wypadło pod każdym względem bez zarzutu.

Komedya Terentiusa „Bracia" datująca się z trzeciego wieku przed Chr. posiada po za walorami artystycznemi, wartość ze względu na swą etyczną i obyczajową tendencyę. Pod tym względem utwór ten wyróżnia się wielce w całym plonie Terentiusa — co jest prawdopodobnie zasługą innego autora Menandra, którego pomysł posłużył Terentiusowi do wyszycia na nim kanwy swej komedyi. Intryga zręcznie rozplątana, figury o wyrazistej charakterystyce pozwalają w grze wydobyć pierwiastek plastyczny i komiczny zarazem, co wykonawcy w pełni wyzyskali. Z podziwem śledziliśmy też grę pp. Wiecha w roli Micia, Nowosielskiego jako Demeasa, oraz jaskrawo groteskową postać rajfura Rufiana w grze p. Kozłowskiego. Bardzo ładnie mówiła swe tyrady p. Weyr, oklaski zdobywali pp. Szymański i Dworski. Całość szła gładko i składnie z wskazanym patosem klasycznym i w dobrem tempie.

Bardzo interesującym był odegrany na wstępie obrazek rodzajowy z „mimus" greckiego autora Herondasa współczesnego Terentiusowi p. t. „Bakałarz". Rzecz ta ujmuje prawdę życia, realizmem i humorem, który w klasycznej komedyi greckiej jest zjawiskiem wprost wyjątkowym. Drobna ta krotochwila o piętnie klasycznem odsłania ciekawe rysy życia obyczajowego codziennego, ludności miejskiej. W wykonaniu zdobyli gorące oklaski interpretatorowie krotochwili na scenie pp. Łuszczyński, Kowalski i p. Żukomska.

Obydwa utwory klasyczne podano w wyborowych przekładach prof. B. Karpińskiego i Jana Czubka, posiadających zalety nietylko filozoficznej ścisłości, ale i artyzmu języka.

Z TEATRU IMIENIA SŁOWACKIEGO. Dzisiaj arcydzieło Beaumarchais'go: »Cyrulik sewilski«, który cieszy się niesłabnącem powodzeniem dzięki grze pp. Solskiej-Grosserowej, Feldmana, Zelwerowicza, Węgierki i Noskowskiego. — Jutro po raz czwarty »Aszantka« Wł. Perzyńskiego, która powtórzona będzie w sobotę. »Betleem polskie« Lucyana Rydla ze względu na wyjątkowe powodzenie tej sztuki w bieżącym roku powtórzone będzie w sobotę i niedzielę po południu.

W niedzielę wieczorem wraca na afisz komedya T. Konczyńskiego: »Powrót wiosny«. W popisowej roli Hali Pradowskiej wystąpi p. Helena Zahorska.

Z TEATRU PRZY ULICY RAJSKIEJ. Dzisiaj po południu zawsze mile witany »Kopciuszek« Wolewskiego; wieczorem Moniuszkowska »Jawnuta«. Jutro premiera atrakcyjnej nowości B. Winawera pod tytułem: »Rokowania pokojowe« z pp.: Kolman, Czajkowską, Kalinowską, Kucharskim, Biesiadeckim, Konarskim, Ryszkowskim i Jarnińskim na czele.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A-B l. 39), wygłosi we środę 23 b. m. red. dr. Ant. Beaupre wykład: O początkach romantyzmu w Anglii i Francyi. W czwartek, 24 b. m. odbędzie się o godz. 6 wiecz. seminaryum Wyspiańskiego a o godz. 7 wiecz. wykład red. Kaz. Czapińskiego o Pascalu i jego „listach". W piątek 25 b. m. mówić będzie w dalszym ciągu prof. A. E. Balicki o mesyanizmie w poezyi polskiej, a w sobotę 26 b. m. prof. dr. Józ. Reiss o symfonii IX Beethovena; przy fortepianie p. St. Abłamowicz-Mayerowa.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny l. 2). Dziś we środę wykład prof. dra Szyjkowskiego o pieśniach Ossyanów. Przepiękną opowieść o Fingalu odegrają uczniowie szkoły dramatycznej w całości. Jutro prof. Lubieński mówić będzie o muzyce instrumentalnej XVI i XVII w. z ilustracyą muzyczną Klary Czop Umlaufowej. Początek wykładów o godzinie 6-ej.

DEPUTACYA TOWARZYSTWA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI Wielkiego Krakowa interweniowała w prezydyum miasta o czystość i porządek w mieście ze względu na obecne stosunki, które wymagają szczególnej sanitarnej troski i wezwała magistrat jakoteż Zakład czyszczenia miasta, aby przestrzegali jak najściślej wywożenia popiołu i czyszczenia kloak, albowiem zagraża wybuch chorób zakaźnych. Równocześnie zwróciła deputacya szczególną uwagę na praktyki magistratu, że w czasie, kiedy miasto tonie w kałużach błota, nakłada wysokie kary na właścicieli realności za nieporządki w domach, których utrzymywanie w czystości i tak z powodu braku dozorców, służących w wojsku jest połączone z trudnościami. Prezydyum magistratu poinformowało deputacyę, że powinna wezwać właścicieli realności, aby szkody wyrządzone w dniach ostatnich zebrali od lokatorów i przez Towarzystwo przedłożyli je magistratowi.

MĄKA NA CHLEB. Miejskie biuro aprowizacyjne wydało mąkę do wypieku chleba na środę, 23 i czwartek, 24 b. m. Chleb wydawany będzie w ilości 157.5 gramów na osobę na jeden dzień; w szczególności konsumenci, którzy mają wyznaczony dzień poboru chleba na środę, otrzymają w tym dniu przypadające im racye, zaś odbiorcy chleba we czwartek otrzymają w tym dniu swe racye chleba.

NADUŻYCIA W PIEKARNIACH. Z kół konsumentów zwracają się do nas z zażaleniami na piekarnie w dzielnicy III. (na ul. Zwierzynieckiej), gdzie w ostatnich dniach wydawano, zamiast po 157 gramów, po 70 tylko gramów chleba na osobę. W piekarniach tych nadto w niedzielę zabierano konsumentom, nie wiadomo w jakim celu, odcinki zarówno starych jak nowych kart chlebowych. Wogóle na piekarnie tej dzielnicy nadchodzą ciągle skargi i nalczałoby, aby władze magistrackie zbadały stosunki na miejscu.

Z SALI SĄDOWEJ. W sądzie krajowym w Krakowie toczy się proces cywilny o zwrot ceny kupna za sfałszowany obraz ś. p. Tadeusza Ajdukiewicza przeciw jednemu z krakowskich handlarzy obrazów. W dniu 21 b. m. w czasie rozprawy przesłuchany był w charakterze znawcy w tej sprawie rektor p. Teodor Axentowicz. Znawca wydał orzeczenie, że sporny obraz należy do seryi falsyfikatów, przychylając się tem samem do kół fachowych, które uznały już dawniej ten obraz za sfałszowany.

Rozprawę odroczono celem zasięgnięcia jeszcze opinii profesora Dębickiego.

Z kraju.

HURAGAN W LUTOWISKACH. Miasteczko Lutowiska w powiecie liskim położone u podnóży Karpat wprost jednej z przełęczy, stale cierpi wskutek silnych wiatrów, ciągnących z południa. Wicher jednak, który szalał w tamtej okolicy w nocy z dnia 15 na 16 b. m. przewyższył swą siłą i szkodliwymi skutkami wichry „normalne". Jak nam piszą z Lutowisk, miał on siłę poprostu huraganu, z wielu domów mieszkalnych pozrywał dachy, powybijał szyby. Natężenie wichru było takie, że dachy poznajdowano o kilkanaście metrów od domów.

Ponieważ domy w Lutowiskach są bardzo lichej budowy, każdy z następnych wichrów może przynieść jeszcze większą katastrofę. A należy dodać że w Lutowiskach połowa prawie domów jest zniszczona przez inwazyę nieprzyjacielską. Mieszkańcy mają zamiar odbudować się, ale zdałoby się poczynić kroki u władz kompetentnych, by tych starych ruder nie pozwoliły odbudowywać, lecz stawiać domy murowane.

REAKTYWOWANE URZĘDY POCZTOWE W GALICYI WSCHODNIEJ. W ciągu b. m. reaktywowano dla ruchu prywatnego następujące urzędy pocztowe we wschodniej Galicyi: Budzanów, Bybło, Czarnokońce wielkie, Czerwonogród, Dzygów, Jagielnica, Milnica, Strusów, Tarnopol, Uścieczko, Zarudzie, Zborów, Żółtańce.

Z Królestwa Polskiego.

NA STANOWISKO SZEFA SEKCYI dla spraw emigracyjnych i pośrednictwa pracy w polskiem ministerstwie opieki społecznej i ochrony pracy powołany został p. Józef Okołowicz, naczelny dyrektor P. T. E. w Krakowie i redaktor „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego". Doskonała znajomość stosunków wychodźczych i długoletnie doświadczenie w pracy społecznej na tem polu dają w osobie p. Okołowicza pełną gwarancyę, że sprawy emigracyjne w rządzie polskim nie będą traktowane po macoszemu i że ważny ten problem doczeka się pomyślnego rozwiązania.

STRAJKI W WARSZAWIE. Korespondent warszawski „Czasu" donosi pod datą 21 b. m.: Zgodnie z otrzymanemi poprzednio przeczuciami informacyami strajk powszechny polityczny rozpoczął się dzisiaj. Strajk proklamuje P. P. S. (frakcya). Przeciw strajkowi wypowiada się narodowy Związek robotniczy. Pomiędzy P. P. S. a S-D. z jednej strony, a Nar. Zw. Rob. z drugiej doszło do ostrzejszego starcia na ulicy Chłodnej i Łuckiej (nazwa pochodzi od Łucka nie od Łodzi), gdzie P. P. S. starała się zmusić do przerwania pracy w piekarniach. N. Z. R. czynnie odparł delegatów P. P. S. i pracy w tych piekarniach nie przerwano.

Do pracy nie stawili się kucharze i kelnerzy w restauracyach i cukierniach; stanęły również koleje podjazdowe; w handlach natomiast i biurach pracy nie przerwano. Studenci uniwersytetu rozpoczęli o godz. 12 w południe obrady w sprawie przerwania wykładów. Dotąd do strajku nie przyszło.

Tramwaje kursują normalnie; na przednich platformach, stoją szeregowcy piechoty niemieckiej. Ruch tramwajowy próbowano przerwać przy pomocy petard i naboi dynamitowych podłożonych na szynach tramwajowych. Naboje te podłożono w godzinach rannych na ulicy Żelaznej, oraz placu Zbawiciela. Na ulicy Chłodnej próbowano przerwać naukę w szkołach miejskich. W jednej ze szkół miejskich udało się delegatom strajkującym nie dopuścić do wykładów. Dzienniki wyszły.

Rada miejska postanowiła w sprawie strajku służby miejskiej wstawić do budżetu m. Warszawy 3.600.000 mk. na potrzeby pracowników.

AKTY B. POLICYI ROSYJSKIEJ W WARSZAWIE. „Przegląd Poranny" donosi: Policya rosyjska, opuszczając Warszawę, zostawiła w gmachu ratusza olbrzymie stosy ksiąg i aktów. Z chwilą objęcia ratusza przez ces.-niem. prezydyum policyi akty te wraz z księgami złożono w workach i oddano do sekcyi dostaw nakazanych.

Sekcya zamierzała sprzedać papier w workach na makulaturę, a chcąc uchronić cenniejsze akty od zagłady, zwróciła się do naczelnika m. m. z propozycyą wydelegowania osoby, któraby zakwalifikowała, jakie akty mają wartość i nadają się do zachowania, a które nadają się tylko do sprzedaży na makulaturę. Naczelnik m. m. powierzył segregacyę aktów p. Romanowi Kuratowowi, adwokatowi przysięgłemu. Praca podjęta była we wrześniu 1916 r. Przyjęli w niej udział adw. przys. Bieszyński, urzędnicy delegowani z biura m. m., przodownicy, posterunkowi rezerwy, oraz oficyaliści biura m. m. Kierownikiem tych czynności segregacyjnych był p. Roman Kuratow. Przejrzano około 200 dużych worków z aktami i księgami. Olbrzymia część aktów została zakwalifikowana jako nadająca się do sprzedaży, na makulaturę. Pozostałe akty wraz z księgami przewieziono do biura miasta, gdzie znajdują się dotychczas.

Akty, zakwalifikowane jako nadające się do zachowania podzielono na dwie kategorye: 1) akty mogące być potrzebnemi dla władz państwowych polskich, jako dotyczące organizacyi szkolnictwa, handlu i przemysłu, b. władz administracyjnych rosyjskich i t. p., tu należą również zbiory rozkazów dziennych, przepisów policyjnych i t. p. i 2) akty dotyczące przestępców politycznych z okresu powstania 1863 r., z okresu popowstaniowego i z okresu wrzenia rewolucyjnego. Zawierają one sporo ciekawego materyału i zasługują na zbadanie przez historyka. W połowie roku ubiegłego nadesłano akty b. policyi rosyjskiej z przedmieścia Woli; zostały one również rozsegregowane według rubryk, ustalonych dla aktów z ratusza.

MAŁOLETNIA ORGANIZACYA BANDYCKA. Od dłuższego czasu w okolicach lasów Łućmierskiego i Poddębickiego, w pow. łęczyńskim, grasowała banda, która napadała na przejezdnych. Niedawno udało się ująć 2 członków 15-letnich tej bandy, Antoniego Barczaka i Feliksa Koczmarę. Dalsze śledztwo ustaliło, że do organizacyi bandyckiej należy 25 do 30 młodych chłopców do lat 17. Herszten ich był znany i poszukiwany przez władze bandyta, Antoni Żmigrod, którego banda nazywała „hetman Jagiełło". Mieszkał on w jaskini leśnej w pobliżu Poddębic. Każdego wieczora wydawał dyspozycye bandytom, a każdego rana musieli oni przynosić mu łup i zdawać sprawę z wyprawy. Bandyci, którzy nie przybyli na czas do „głównej kwatery", skazywani bywali na chłostę do 40 uderzeń, oraz na areszt w jaskini. Bandyci składali „przysięgę" na wierność. „Hetman" zastrzelił 2 z nich za chęć „zdrady". Z bandy tej, oprócz 2 wspomnianych, ujęto jeszcze Franciszka Kiszkę, A. Grawa i Janka Szamula. Wszystkich, jako małoletnich, skazano na trzy lata domu poprawy i 15 lat dozoru policyjnego.

Ze świata.

STRAJK NA ŚLĄSKU. Ruch strajkowy, zapoczątkowany w Wiedniu i Pradze, rozszerzył się także na zagłębie górnicze i fabryczne ostrawsko-karwińskie. Śląsk polski i część Moraw ogarnięte zostały ruchem strajkowym.

Strajk ma podobno na celu jedynie wyrażenie sympatyi ogólnemu ruchowi. W poszczególnych szybach w Karwińskiem, jak na przykład w Lazach h. zaprzestali pracy wszyscy górnicy; w fabryce odlewarni stali w Witkowicach strajkuje 1800 robotników, w tej samej miejscowości w fabryce maszyn zaniechano pracy, którą atoli podjęto znowu na wezwanie posłów robotniczych. W poniedziałek o godzinie 6 wieczorem odbyło się w »Czeskim Do-

znu« w Witkowicach ogólne zgromadzenie robotników, gdzie — jak komunikuje policyjny komisaryat z Morawskiej Ostrawy — uchwalono urządzić strajk 24 godzinny, a we środę wrócić do pracy.

Ostatnie informacye gazet podają, że ruch strajkowy w rewirze wzrasta. Rozciąga się on także na leżące w morawskiej części rewiru kopalnie węgla.

W Witkowicach strajkuje ogółem 26.000 robotników łącznie z kobietami.

O ZWROT ZABYTKU POLSKIEGO W RZYMIE. Przed kilku miesiącami pojawił się w „Nowej Reformie" artykuł Jana Pietrzyckiego pod tyt.: „Chiesa dei Polacchi", opisujący smutne losy znajdującego się w Rzymie przy via Polacca starożytnego kościoła polskiego, oddanego pod barbarzyńską opiekę władz rosyjskich. Artykuł Pietrzyckiego powtórzyły za „Nową Reformą" pisma polskie, wychodzące w Rosyi, wskutek czego — jak pisma te donoszą — na ostatniem posiedzeniu Komisyi Likwidacyjnej dla spraw Królestwa Polskiego pod przewodnictwem Aleksandra Lednickiego wyłoniła się na ten temat dłuższa dyskusya, w której między innymi zabierali głos profesorzy uniwersytetu: dr St. Kętrzyński i dr S. Ptaszycki, poczem przyjęto następującą uchwałę:

1) Starożytny kościół polski w Rzymie i znajdujący się przy nim polski dom narodowy wraz z placami i wszystkiem mieniem ruchomem, jako stanowiące po wszystkie czasy własność narodu i państwa polskiego, mają być zwrócone państwu polskiemu.

2) Instytucye te odtąd przechodzą wraz z całem mieniem, oraz aktami i dokumentami, do nich się odnoszącemi, pod zarząd Komisyi Likwidacyjnej dla spraw Królestwa Polskiego.

3) Bezpośredni zarząd instytucyami temi ma być powierzony specyalnemu komisarzowi polskiemu w Rzymie.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Środa, 23 b. m.: Docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr Jerzy Smoleński: »Ruchy wód morskich« (z obrazami świetlnymi).

Piątek, 25 b. m.: Docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr Maurycy Mann: »Bolesław Prus«.

Niedziela, 27 b. m.: Docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr Eugeniusz Kiernik: »Życie przyrodnicze w morzu« (z obrazami świetlnymi).

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 23 b. m.: »Cyrulik sewilski« Beaumarchais'go.

We czwartek, dnia 24 b. m.: »Azantka« Włodzimierza Perzyńskiego.

ZMARLI:

Józef Junosza Janiszewski, były właściciel dóbr, przeżywszy lat 63, zmarł dnia 21 stycznia b. r. w Krakowie.

W Oknie, w Galicyi wschodniej zmarł wczoraj p. Władysław Fedorowicz, członek Izby panów.

W Warszawie zmarli:

Roman hr. Ronikier, Marymonteczyk, uczestnik powstania 1863 roku, przeżywszy lat 85.

Walerya z Kamockich Gonzaga-Myszkowska, przeżywszy lat 76.

Ludwik Kunkel, obywatel m. Warszawy, b. uczestnik powstania 1863 roku.

Z Rady państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów poświęcił prezydent Gross wspomnienie zmarłemu posłowi Pernerstorferowi.

Uchwałę Izby panów w sprawie podatku wojennego odesłano ponownie do komisyi finansowej i dano jej trzydniowy termin do złożenia sprawozdania.

Komisya kontroli długów państwowych zawiadamia, że ku swemu ubolewaniu nie może, głównie ze względów państwowo-finansowych przysłać członkom Izby posłów protokołu i sprawozdania, przedłożonego cesarzowi.

Komisyi budżetowej przedłużono termin przygotowania sprawozdania budżetowego do 29-go stycznia.

Prezydent ministrów o rezolucyi czeskiej.

Prezydent ministrów Seidler odpowiada na pytanie pos. Pachera i tow. w sprawie rezolucyi, uchwalonej w Pradze 6 stycznia, tudzież na interpelacyę Stanka i tow. w sprawie konfiskaty tej rezolucyi:

Podczas gdy deklaracya z dnia 30 maja wymagała wprawdzie jak najostrzejszej nagany z powodu swoich ataków na prawa węgierskiej korony, ale przecież uwzględniała wyraźnie interesy dynastyczne i państwowe i umożliwiała przez to współpracę między rządem a zwolennikami tej deklaracyi, to **w rezolucyi praskiej trudnoby szukać względu na dynastyczną i wspólnopaństwową przynależność.** Rezolucya ta stoi niejako na międzynarodowem stanowisku i zmierza do swoich partykularnych celów przez interweniowanie między Austryą a jej nieprzyjaciółmi, **aby uzyskać uznanie zagranicznych państw dla suwerenności czeskiej. Rezolucya ta zwalcza pokój, któryby nie przyniósł prawa samostanowienia ludów,** prawa samostanowienia w znaczeniu takiem, jak je Czesi komentują. Prawo to ma służyć ku temu, **by krajom czeskim zapewnić przy rozwiązaniu dotychczasowego związku państwowego pełną niezawisłość i suwerenność,** bądź to przy Austryi, bądź to bez niej. Jest rzeczą jasną, że rezolucya w ten sposób wkracza w bardzo niebezpieczną dziedzinę i dopuszcza do komentarzy w duchu wprost antypaństwowym, a wobec tego **każdy rząd austryacki musi ją zwalczać wszelkimi rozporządzalnymi środkami.**

Mowca wywodzi, że **polityka czeska jest wprost niezrozumiała. Rezolucya praska zrealizowana nie będzie.** Rząd jest daleki od tego, by z tendencyami tej rezolucyi identyfikować cały naród, dla którego wielkiego talentu, dzielności i dowiedzionej nieraz w historyi wierności dla cesarza i państwa ma największy szacunek, a do którego narodowych i kulturalnych dążności odnosi się z jak największą sympatyą. Rząd spodziewa się, że szlachetny rdzeń narodu czeskiego nie został jeszcze zatruty zarodkami tej samobójczej polityki. Rząd życzy sobie jednak także, żeby ci, którzy się dziś uważają za zwolenników tej tendencyi, wrócili do wyznania wiary choćby najbardziej narodowego, ale przecież austryackiego.

Sprawa strajku w Austryi.

Prezydent ministrów omawia potem sprawę strajku robotniczego i oświadcza, że chociaż nie doprowadził on do ekscesów, **jednak mógł wywołać wielkie niebezpieczeństwo.** Gdyby przez dłuższy czas całe życie publiczne i przemysłowe było w ten sposób naruszane, zaszkodziłoby to bardzo swobodzie działania na wewnątrz i zewnątrz i wzmocniłoby nadzieje naszych nieprzyjaciół, bardzo już nadwątlone, a tem samem mogłoby zaszkodzić temu, do czego dziś wszyscy dążymy, mianowicie **szybkiemu ukończeniu wojny przez honorowy pokój.** Rząd starał się chronić państwowy interes i rozważył wyczerpująco postulaty, przedstawione przez socyalno-demokratycznych robotników. Wyników rokowań, nawiązanych między rządem a robotnikami, **nie można uważać za produkt walki klasowej.** Rząd miał na oku tylko ochronę tych interesów państwowych i społecznych, które w tej ciężkiej dobie muszą być chronione. Niema tu ani zwycięzców ani zwyciężonych. Utorowanie i szybka odbudowa stosunków normalnych będzie z korzyścią dla wszystkich warstw ludności. Wszystkim klasom mieszczańskim, które tak świetnie spełniły swój obowiązek wobec ojczyzny, dano gwarancyę, że nie utrudni im się dalej ich pracy, dążąc do utrzymania państwa. Z drugiej strony nie cofnął się rząd przed przyrzeczeniem robotnikom reform konstytucyjnych, chociaż **uczynił to tylko w** [illegible] **lecz szczerej i poważnej formie.** Przeprowadzenie tych reform nastąpi w ten sposób, że **narodowy stan posiadania będzie utrzymany i że** uprawnione żądania wszystkich części ludu zostaną zaspokojone w miarę możliwości.

Apel dra Seidlera do parlamentu.

Mowca kończy następującym apelem: Żyjemy w okresie ogromnie poważnym. Mimo to obracamy się codziennie w kole politycznych konfliktów, któreby były zupełnie zrozumiałe w czasie pokoju, ale które teraz powinny były już oddawna ustąpić wobec wspólnej myśli: Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Można o obecnym rządzie myśleć jak kto chce, ale tego jednego nie można mu odmówić, że starał się wciąż uczciwie o zjednoczenie wszystkich około pracy dla dobra dynastyi i państwa. Proszę gorąco o wspomaganie rządu w tych dążeniach. Zadanie jego jest bowiem tysiąc razy trudniejsze, niż to się często myśli. Rząd starał się od pierwszego dnia o poparcie reprezentacyi ludowej, będzie jednak mógł swoje trudne zadanie spełnić tylko wtedy, gdy uzyska rzeczywiście w tej reprezentacyi większe poparcie, a oparcie takie może znaleźć tylko w silnej reprezentacyi ludowej.

Pierwszą część mowy prezydenta ministrów przerywali posłowie czescy żywymi okrzykami.

Na wniosek posła Stanka Izba uchwaliła otworzyć dyskusyę nad jego oświadczeniem.

Nagłe interpelacye.

Odczytano potem nagłe interpelacye.

Interpelacya nagląca posła Głąbińskiego opiewa: Czy pan prezydent gabinetu w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych będzie skłonny: 1) dać wyjaśnienie, czy polityka monarchii niewzruszenie trwa przy tem, by po zawarciu pokoju z Rosyą cały obszar polski, należący przed wojną do Rosyi, niepodzielnie, bez wszelkich tak zwanych korektur i zabezpieczeń granicznych, zupełnie wolny i niczem nieograniczony oddany był do rozporządzenia Polakom, przy równoczesnem opróżnieniu go przez armie okupacyjne? 2) Czy skłonny jest działać w tym duchu, aby na tym obszarze Polski powołana została do życia jak najrychlej wolna reprezentacya narodu, zbudowana na szerokiej podstawie demokratycznej i aby jej zastrzeżono decyzyę tak co do oderwania się od Rosyi, jak co do spraw swego ustroju państwowego, zasad konstytucyjnych i ustroju armii polskiej? 3) Czy skłonny jest zapewnić Polakom przy obecnych i przyszłych rokowaniach pokojowych samodzielne, wolne od wpływów państw wojujących, zastępstwo celem strzeżenia praw i interesów polskich?

Nagląca interpelacya posła Daszyńskiego dotyczy stanowiska rządu w Brześciu Litewskim wobec zagrażających pokojowi wywodów generała Hoffmanna, dalej wzbraniania się rządu przed dopuszczeniem przedstawicieli polskiego narodu, jako uprawnionych czynników rokujących do rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim, wkońcu stanowiska rządowych organów państwowych, dzięki którym lichwiarze wywołali po miastach i wsiach Galicyi masowy głód.

Zapytanie nagłe posła Jerzabka i tow. w sprawie układu z Węgrami o kontyngent zboża i mąki, jaki Węgry zobowiązały się dostawić Austryi.

Poseł Petruszewicz i tow. wzywają rząd, aby się poinformował o tem, jakie stanowisko zajął hr. Czernin podczas rokowań z pełnomocnikami republiki ukraińskiej w sprawie Wołynia.

Izba uchwaliła rozpocząć dyskusyę nad naglemi zapytaniami.

Poseł Głąbiński o sprawie polskiej.

Poseł Głąbiński oświadcza: Przebieg rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim i niektóre wywody przedstawicieli państw centralnych, wypaczenie pojęcia o istocie prawa narodów do stanowienia o sobie, nadewszystko jednakże jawne tendencye zaborcze co do ziem polskich i litewskich, jakie objawiły się w ciągu rokowań przy równoczesnem głośnem poparciu ze strony niemieckiej opinii publicznej, wywołały w narodzie polskim głębokie rozgoryczenie i powszechne zaniepokojenie. Już sam fakt, że delegaci rosyjskiego rządu nie wahali się otwarcie przyznać, że rozdarcie polskiego narodu na części było zbrodnią międzynarodową i domagali się wolności i niepodległości dla całego narodu polskiego, natomiast państwa centralne zastrzegły się przeciw mieszaniu się także w tym względzie w sprawy swe wewnętrzne, musi uczynić bolesne wrażenie na nasze umysły. Wszak jednem słowem delegaci rządu rosyjskiego tem samem poparli żądanie całego narodu polskiego zjednoczenia wszystkich ziem polskich i państwowej niezawisłości, tudzież zalecili państwom centralnym przyjęcie tego naszego programu narodowego, państwa centralne zaś odrzuciły te propozycye, nie zadawszy sobie trudu nawet bliższego rozpatrzenia doniosłości takiego rozwiązania sprawy polskiej dla powszechnego i trwałego pokoju europejskiego. Nic dziwnego, że Polacy z nieufnością i wielką troską patrzą na rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim i że mimo uspakajających zapewnień pana prezydenta ministrów Seidlera i hr. Czernina, wielu Polaków nie może się oprzeć wrażeniu, że obszary polskie i litewskie, oderwane od Rosyi, upatrzone są na utworzenie dla Niemiec samoistnej kolonii w Europie.

Niechaj mi nikt nie mówi, że znane oświadczenie generała Hoffmanna, iż niemieckie naczelne kierownictwo armii musi odmówić wszelkiego mieszania się w sprawy oswobodzonych obszarów, było jakoby głosem odosobnionym generała niemieckiego. Przebieg rokowań pokojowych i oświadczenia dyplomatycznego przedstawiciela niemieckiego dowodzą, że generał Hoffmann w sposób prosty i żołnierski dał wyraz rzeczywistym intencyom Niemiec. Przecież niemiecki sekretarz państwa, Kuehlmann, zaraz w następnym dniu stwierdził swą zupełną zgodę z Hoffmannem, a że ta zgoda nie była tylko aktem grzeczności wobec generała, okazuje się dowodnie z treści oświadczenia, jakie pan Kuehlmann złożył na czwartem posiedzeniu komisyi specyalnej w następującej osnowie: »Niemcy i Austro-Węgry nie mają zamiaru wcielenia do siebie zajętych obszarów, nie mają też zamiaru zmuszania tych obszarów do przyjęcia takiej lub innej formy państwowej, muszą jednakże zastrzedz dla siebie i dla ludów obszarów zajętych wolną rękę do zawierania umów wszelkiego rodzaju«. Już pewne pismo niemieckie wskazało na to, że n. p. Maroko jest także państwem samoistnem i że Francya go nie anektowała, ale że sułtan, z jej łaski panujący, zawierał umowy wszelkiego rodzaju, że system kolonialny zna wiele takich »państw samoistnych«, począwszy od państwa wschodnich Indyj, a skończywszy na Kongo i Maroku! Polska zasługuje chyba na lepszy los, aniżeliby miała być przedmiotem obcego wyzysku. Wprawdzie prezydent gabinetu zapewnił, że »monarchia nie myśli o tem, aby Polsce dyktować ustrój państwowy, a rząd uważa Polskę za samoistne państwo, które ma uregulować samoistne stosunki z nami«, lecz **oświadczenie to jest sformułowane w ostrożnej, dyplomatycznej formie i zamilcza o istotnym momencie, o zamiarze zawarcia z Polską już z góry umów wszelkiego rodzaju.**

Cóż więc znaczy to żądanie Niemiec zanim jeszcze Polska się ukonstytuuje. Nie miałoby ono żadnego sensu, **gdyby nie było intencyi narzucenia Polsce ciężkich warunków i zobowiązań w jej politycznie niedojrzałym stanie.** Nie ulega przecie wątpliwości, że Polska niepodległa będzie miała bez zastrzeżeń prawo zawierania dowolnych umów i związków z Austryą i Niemcami i z całym światem. Jest jednak istotna różnica między umowami, jakieby państwa centralne zawarły z władzami polskiemi przez siebie ustanowionemi i od siebie zawisłemi, a temi, jakie zawrzeć by mogły z niezawisłem państwem polskiem i z jego niezawisłą reprezentacyą i prawdziwym rządem polskim na zasadzie wzajemnej równości i obopólnych interesów. Nie zastanawiano się nad tem, jak się ułożą międzynarodowe stosunki Polski w przyszłości. Jeżeliby jednak Polska zechciała wejść kiedyś w trwały stosunek z państwami sąsiedniemi, to **niechaj to będzie związek dobrowolny, równego państwa z równem a nie narzucony, niemoralny związek czy przyłączenie (Anschluss).**

Wysoka Izbo! My Polacy musimy się zatem uroczyście zastrzedz przeciw temu, aby nam krępowano samodzielność i niezawisłość przyszłej Polski, a względnie jej części z pod zaboru rosyjskiego jakiemkolwiek naruszeniem jej przez umowy. Protestujemy przeciw zamiarom nowych podziałów Polski pod pozorem regulacyi czy ubezpieczenia granic, niemniej przeciw planom wydarcia nam zagłębia węglowego, głównej podstawy naszego przemysłu w Królestwie Polskiem. Najskuteczniejszem i jedynem zabezpieczeniem granic będzie przeciwnie **urzeczywistnienie naszego programu narodowego przez połączenie wszystkich części Polski i wszystkich jej obszarów w jedno państwo niepodległe,** albowiem przez to znikną niebezpieczeństwa dla nieprzyjaznych stosunków między państwami sąsiedniemi. **Natomiast każda nowa niesprawiedliwość i każde nowe kawałkowanie żywego polskiego organizmu narodowego stworzyć musi oczywiste niebezpieczeństwo dla pokoju wewnętrznego i zewnętrznego w przyszłości.**

Ubolewamy nad tem, że państwa centralne dotąd nie dopuściły do konstytucyjnej reprezentacyi narodu na szerokiej, demokratycznej podstawie **i żądamy, ażeby jak najszybciej taką reprezentacyę powołano do życia,** nie tylko celem zorganizowania żądanego przez delegatów Rosyi wotum narodowego dla utworzenia niepodległego państwa, ale także dla uchwalenia zasad konstytucyi, ustroju armii i umożliwienia konstytucyjnego i odpowiedzialnego rządu polskiego. **Domagamy się dalej, aby w rokowaniach pokojowych obecnych, lub przyszłych uczestniczył zastępca Polak, nie krępowany wolą państw wojujących, któryby z całą swobodą strzegł praw i interesów całej Polski!** Liczymy na to, że także rząd monarchii strzedz będzie podczas rokowań interesów Polski, między innymi także **praw Polski na Ukrainie.** — Wystarczy tu wspomnieć, że **Rada ukraińska postanowiła okupować przeszło 2 miliony hektarów ziemi polskiej wraz z licznymi fabrykami i przynależytościami i uznała je za własność ukraińską,** a nie za własność narodową polskiej mniejszości! **Nie rozumiemy, dlaczego po zawarciu pokoju z Rosyą musiałoby pozostać wojsko okupacyjne nadal na obszarach Polski i Litwy. Byłoby to tylko wskazówką, że państwa nie wyrzekły się zamiarów zaborczych, albowiem Polacy dadzą sobie sami radę z utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa w swoich krajach.** Na powyższe żądania i pytania oczekujemy **od rządu odpowiedzi jasnej i niedwuznacznej.**

Oświadczenie Niemców czeskich.

Poseł Pacher odczytuje oświadczenie związku Niemców czeskich w sprawie utworzenia samodzielnej prowincyi niemieckiej w Czechach, z prawami i przywilejami kraju koronnego, z własnym Sejmem na podstawie równego, ogólnego i bezpośredniego prawa wyborczego.

O samodzielne państwo południowo słowiańskie.

Poseł Koroszec rozpoczyna po słoweńsku, później zaś po niemiecku i omawia kwestyę samostanowienia o sobie ludów, tudzież sprawę obietnic, poczynionych Ukraińcom przez hr. Czernina. Następnie zajmuje się kwestyą gminnej reformy wyborczej, domaga się demokratyzacyi Sejmu i oświadcza w imieniu południowych Słowian, że ci Słowianie **podtrzymują nadal swój program utworzenia samodzielnego południowo-słowiańskiego państwa** i dążyć będą z całych sił do demokratyzacyi publicznego życia. Mowca omawia wkońcu wyczerpująco stosunki żywnościowe w południowych krajach monarchii.

Deklaracya Niemców morawskich.

Poseł br. D'Elvert protestuje w imieniu Niemców morawskich przeciw planom Czechów, wrogim państwu i oświadcza, że Niemcy morawscy dążą do otrzymania dla swego kraju pełnego prawa samostanowienia o sobie ludów, ale w duchu [illegible] przez naszych wrogów. Żądają oni podziału Wydziału krajowego na sekcyę niemiecką i czeską i zupełny rozdział zarządu szkolnictwa morawskiego. Stosunek jego przyjaciół politycznych do rządu będzie uwarunkowany stosunkiem jego do Niemców.

O samodzielne państwo czeskie.

Poseł Klofacz naprzód w języku czeskim zwraca się przeciw niemieckim posłom z powodu zarzutów o zdradę stanu, uczynionych Czechom, poczem w języku niemieckim oświadcza, że deklaracya z 6 stycznia da się wprawdzie zgnieść, **ale czeski lud nie będzie milczał.** Mowca podkreśla **dążność Czechów do utworzenia samodzielnego czeskiego państwa** i odrzuca wszelką odpowiedzialność za rokowania w Brześciu Litewskim, które **nie dążą do pokoju ogólnego, lecz do pokoju odrębnego z Rosyą,** tudzież zastrzega się przeciw twierdzeniu prezydenta ministrów, jakoby Czesi przedłużali wojnę. Mowca wbrew oświadczeniu prezydenta ministrów wypowiada się za nową, wolną Europą, **za wolnością ludu czesko-słowackiego i za prawem samostanowienia o sobie ludów.**

O dopuszczenie Polski do rokowań pokojowych.

P. Daszyński wskazuje na traktowanie kwestyi przypuszczenia polskich pełnomocników do Brześcia. Najpierw powiedziały Niemcy, że Polska jest państwem samodzielnem i ma dość instytucyi, które jej umożliwiają postanowienie o swoim losie i decyzyę o korekturze granic. Równocześnie **w prasie niemieckiej pojawił się projekt aneksyonistów pod kierownictwem Ludendorffa, zmierzający do okupowania ziem polskich na rzecz państwa niemieckiego, do aneksyi około 58.000 klm.,** co oznaczać ma narodowe, wojskowe zabezpieczenie państwa niemieckiego. Jestto straszna metoda, wywołująca nową wojnę, którą daremnie od Bismarcka zwalczano. Dlatego pytam się, jak to jest możliwem, że to samodzielne państwo nie jest dopuszczone do rokowań w Brześciu? Powiadają, że naprzód trzeba to państwo uznać, tak jak ono jest, a dopiero potem zjawią się pełnomocnicy polscy. **Kiedy jednakowoż polski pełnomocnik w Berlinie zapytał się, czy go tam dopuszczą, zapytano go: »W jakiej sprawie?«** Kiedy odpowiedział, że w kwestyi pokoju, odpowiedziano mu, że »To za wiele«, — **»dopuścić go mogą tylko do głosu w kwestyach szczegółowych«.** Mowca wskazuje na postępowanie władz okupacyjnych w Polsce wobec robotników i studentów i kończy apelem o zniesienie okupacyi, zrealizowanie rzeczywistego prawa samostanowienia narodu polskiego o sobie przez Sejm, któryby przygotował plebiscyt.

Protest przeciw rezolucyi czeskiej.

Poseł Oberleithner w imieniu niemiecko-narodowych posłów śląskich zgłasza stanowczy **protest przeciw tworzeniu nowego państwa na podstawie czeskiej deklaracyi w Pradze** z 6 stycznia. Niemcy są gotowi natomiast pracować nad nowem urządzeniem państwa, zwracają się jednak energicznie przeciw zamierzonemu rozdarciu monarchii.

O austryacką politykę w Brześciu.

P. Zenker domaga się, by w **Brześciu faktycznie robiono politykę austryacką. Stosunki między sprzymierzonymi nie powinny być jednostronnie interpretowane.** Zastrzega się przeciw twierdzeniu, jakoby nas nasi sprzymierzeńcy uratowali.

Protest Rusinów.

Poseł Petruszewicz przyznaje, że ostatnie oświadczenie hr. Czernina przyniosło wielkie uspokojenie, lecz podnosi, że w tem oświadczeniu niema słowa o tem, na jakich podstawach przyszły pokój ma być oparty. Mowca zastrzega się przeciw temu, **by państwu polskiemu ofiarowano cztery miliony Ukraińców w Galicyi wschodniej. Hr. Czernin w Brześciu Litewskim interesował się znikającą, małą mniejszością polską, a przyobiecał delegacyi polskiej, oprócz Ukraińców Galicyi wschodniej, nadto cały obszar ukraiński w Chełmie, a nawet część ukraińskiego Wołynia.**

Poseł Soukup oświadcza, że delegaci austro-węgierscy nie są uprawnieni do przemawiania imieniem parlamentu austryackiego, lub uciemiężonych ludów Austryi. Co od **Polski, Kurlandyi i Litwy zauważa, że trzeba temu zapobiedz, by z tej wojny wyszedł twór nowej Alzacyi i Lotaryngii.**

Przemawiali następnie posłowie Martel, Funk i Mataja, poczem obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj.

Zjazd przedstawicieli sejmików w Królestwie polskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 23 stycznia.

W poniedziałek otwarto tu pierwszy zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych okupacyi austryackiej. Każdy sejmik powiatowy nadesłał na zjazd trzech delegatów, a oprócz tego przybyli liczni członkowie tych ciał autonomicznych.

Jako pierwszy mowca przemawiał minister spraw wewnętrznych Stecki, który oświadczył, że dla Polski nie nadaje się ani angielski decentralistyczny ani francuski centralistyczny system samorządu. Trzeba będzie obrać drugę pośrednią, dostosowaną do potrzeb kraju i ludności. Odpowiada to programowi obecnego rządu, **który jest za demokratycznym samorządem.**

Minister omawiał następnie bezpośrednie znaczenie sejmików powiatowych i wskazał na to, **że w najbliższym czasie będą one musiały wybrać członków polskiej Rady Stanu, której charakter będzie tylko przejściowy i stosownie do tego będzie ograniczonym jej zakres działania. Głównem zadaniem Rady Stanu będzie uchwalenie ustawy dla polskiego Sejmu.** Także i tu podkreślił minister, że **należy oczekiwać demokratycznego charakteru polskiego parlamentu.** Powołanie Rady Stanu jest konieczne także z tego powodu, że patent wrześniowy przewiduje przy pracach rządu, poświęconych bieżącym interesom państwa, także funkcye Rady Stanu.

Rokowania [illegible] w Brześciu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 stycznia.

Biuro Koresp. donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 21 b. m.: Między niemieckiemi a rosyjskiemi komisyami gospodarczemi odbyły się narady, na których postanowiono stworzyć komisyę dla uregulowania specyalnych spraw. Komisya ta rozpoczęła dziś obrady.

Wczoraj i dziś odbyły się pierwsze oficyalne narady niemiecko-rosyjskiej komisyi prawniczej. Obradowano o szczegółach i sformułowano **artykuły w sprawie ukończenia stanu wojennego,** odbudowy dyplomatycznych i konsularnych stosunków, odszkodowań wojennych i odbudowy układów państwowych.

Oświadczenie hr. Czernina w delegacyach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 stycznia.

Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej zwołaną została na czwartek, 24 b. m. Na porządku dziennym oświadczenie **ministra spraw zagranicznych.**

Konwent narodowy w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 23 stycznia.

Reuter. Pałac Taurydzki jest od wczoraj opuszczony.

Lenin oświadczył deputacyi sowietów, **że nie pozwoli konstytuancie zebrać się ponownie, na jej miejsce wstąpi konwent narodowy,** który ma być wybrany na najbliższym kongresie sowietów.

Bitwa na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 stycznia.

Urzędowo. Dnia 20 b. m. koło wyspy Imbros krążownik pancerny turecki „Sułtan Javus Selim" (dawniejszy „Goeben"), mały krążownik „Midilli" dawniejszy („Breslau"), oraz łodzie torpedowe **stoczyły walkę z angielskiemi siłami morskiemi. Zniszczono jeden większy i jeden mniejszy angielski monitor** i parowiec transportowy oraz stacyę sygnałową w zatoce Kefalos. Podczas odjazdu został **krążownik „Midilli" zatopiony,** a krążownik „Sułtan Javus Selim" lekko uszkodzony. Nieprawdziwą jest wiadomość angielska, że krążownik ten został ciężko uszkodzony.

Londyn, 23 stycznia.

Admiralicya ogłasza: Nieprzyjacielski krążownik „Goeben" i mały krążownik „Breslau" (turecki „Sułtan Javus" i „Midilli") stoczyły walkę z siłami angielskiemi. Krążownik **„Breslau" zatonął, „Goeben"** uszedł, ale prawdopodobnie został poważnie uszkodzony. Po stronie angielskiej nie było strat.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 23 stycznia.

B. francuski minister Malvy przed sądem.

Paryż. (Havas). Dnia 21 stycznia po południu ukonstytuował się senat jako trybunał wyjątkowy, który ma sądzić sprawę byłego ministra sprawiedliwości Malvyego.

Ustąpienie Carsona.

Londyn. Ogłoszono urzędowe ustąpienie Carsona.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie [illegible] redakcyi.)

Zgubiono kolczyk brylantowy

w czwartek dnia 17-go stycznia. Uczciwy znalazca zechce oddać za powitem wynagrodzeniem na ulicę Radziwiłłowską l. 7, III p., drzwi, na lewo. 896 1 2

Kucharka-gospodyni szuka miejsca. Zgłoszenia listowne pod „Gospodyni" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 894 1 3

Rządca

ekonom, Królewiak, poszukuje zatem posady. Wiadomość w Biurze Stefanii Veglerowej, ul. Gołębia 8. 903 1 2

Pomocnik biurowy

wolny od wojska, obeznany z wszelkiemi pracami biurowemi, poszukuje w Krakowie posady. Zgłoszenia pisemne pod „Pomocnik biurowy" do Biura F. Stattera, ulica Grodzka 13. 910 1 2

Chłopca

miejscowego, 15-letniego, przyjmie na praktykę Władysław Czartek, handel towarów kolonialnych, Kraków, ul. Długa 11 A. 905 1 3

Poszukuje się

urzędnika, Polaka, katolika, do czynności administracyjnych i rachunkowych. Kandydaci, biegli w buchalteryi, będą mieli pierwszeństwo.

Uposażenie zależy od kwalifikacyi.

Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae. 8 5 1 3

Na podania nieuwzględnione nie damy odpowiedzi. — Kancelarya główna dóbr i interesów hr. Krasickich w Lesku, p. Lisko.

Dobra kucharka

znajdzie natychmiast umieszczenie. Wiadomość w handlu pod firmą: Lubelski i Król, Kraków, ul. Karmelicka l. 4. 893 1 3

Księgarnia lingwist.
Stanisława Goldmana
(przy Instytucie jęz. Ansona)
w Krakowie, ul. Szewska 17, II p.
76 poleca: 10 0

Samouczki „Argus"
umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. — Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K 3·60.

Słowniki
niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd. po K 5·—, 8·80, 9·60 itd.

Rozmówki
polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·30, 2·10, 3·20, 4·30 itd.

Za przesyłkę poleć. liczy się 50 h. Za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Do sprzedania

ubrania męskie, obuwie i bielizna, mało używane. Ul. Skałeczna l. 11, dom OO. Paulinów, I p., drzwi Nr 9. 909 1 2

Która

z Pań (akademiczek, nauczycielek, urzędniczek lub t. p.) przyjęłaby mnie, jako współlokatorkę, od 15 lutego lub 1 marca. Zgłoszenia pod l. 203 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 899 1 2

Majątek

z domem, 400 morgów, zaraz sprzedam. Równina, czarnoziem, godzina koleją za Lwowem, 4 klm do stacyi. Kraków, ul. Karmelicka l. 35, III piętro, Biuro. 904 1 2

Kamieniczkę

I-lub II-piętrową w starym Krakowie, blisko tramwaju, korzystnie położoną, kupię z wkładem do 60 tysięcy koron. Zgłoszenia do 1 marca b. r. przyjmuje z grzeczności K. Jodłowski, Podgórze, Rynek 4. Pośrednictwo niedopuszczalne. 908 1 2

Konsumy

Kółka rolnicze oraz P. T. Kupców uprzejmie proszę o łaskawe podanie swych adresów celem wysłania mi najnowszych ofert.

Stan. Buczkowski
Dom handlowy
913 Kraków, ul. św. Tomasza 25–27.

Poszukuje się

kilkumorgowej parceli z torem przemysłowym w Wielkim Krakowie na założenie fabryki.

Zgłoszenia ofertowe z opisem i podaniem ceny przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Sda 845". 865 3 -

Związek Ziemian we Lwowie, ul. Kopernika 4

mając poważnych reflektantów do kupna dóbr ziemskich, przypomina, że pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich i prosi właścicieli dóbr, zamierzających sprzedać swoje dobra, o zgłaszanie odnośnych interesów. 449 3 4

Firma

mająca od stycznia b. r. około **100.000 K obrotu, wejdzie** z człowiekiem charakteru **w spółkę.** Kapitał większy pożądany. Listy pod **„Deze"** przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 914

Rutynowana buchalterka

i **korespondentka polska** znajdzie stałą, dobrze płatną posadę w Towarzystwie akcyjnem w Krakowie.

Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„N. O. 1642".** 868 1 2

Składnica Kółek rolniczych w Nisku

poszukuje **kierownika składu.** Posada zaraz do objęcia. Reflektanci zechcą podać swe curriculum vitae i warunki. 889 1 3

Potrzebuję

instruktora dla 2 uczni z I i V kl. gimn. — Zgłoszenia: Ks. Emilian Homza, Bachnowate. 901 1 3

Poszukuje się

rutynowanego **ekonoma** z dobremi świadectwami dla większego majątku w zach. Galicyi pod korzystnemi warunkami. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„M. B. 892".** 892 1 4

Oficer

pragnie uczyć się po polsku od damy. — Zgłoszenia pod **„Biegle"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 900 1 2

Kupię pianino

znanej marki i w dobrym stanie. Zgłoszenia pod **„Pianino"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 911 1 3

Adwokat

obecnie zwolniony z wojska, poszukuje zastępstwa lub współpracownictwa w większem mieście obwodowem, najchętniej w Krakowie lub Lwowie. — Zgłoszenia pod **„P. Porajewski"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 859 1 3

Kierownik

pługów motorowych, z dwuletniem bardzo polecającem świadectwem, poszukuje posady. Stanisław Barek, Dobrzechów. 860 2 3

Dla braku znajomości

tą drogą pragnę zapoznać panię z dobrego domu, wykształconą, muzykalną, przystojną i młodą, a co najważniejsze, bardzo dobrą, posiadającą kilkanaście tysięcy koron gotówki, z mężczyzną starszym, na dobrem stanowisku. Zgłoszenia pod **„La fortune"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". — Za ścisłą dyskrecyę ręczę słowem honoru. 800 2 2

Ożenię się

z kobietą wyzn. mojż., inteligentną, subtelną i możliwie samodzielną. Jestem kupcem, Królewiakiem i wesołym chłopcem w 25 roku życia. Posag, jako wkład do interesu, wymagany. Zgłoszenia tylko własnoręczne wraz z fotografią pod „Dyskretny" do Biura ogłoszeń Hupcza i Salomonowej w Krakowie. 864 2 2

Centralne Biuro wydawnictw

Kraków, ul. Gołębia l. 20, parter

poleca z pośród wielu swoich wydawnictw:

BIBLIOTECZKĘ LEGIONISTY

wychodzącą pod redakcyą Prof. Dra Wacława Tokarza, znanego i cenionego historyka. Są to wielkiej wartości wznowienia dawnych i zapomnianych dzieł militarnych wielkich naszych autorów wojskowych, dalej pamiętniki z kampanii i dzieła obcych autorów o powstaniach polskich.

Wyszło dotychczas kilkanaście tomików.

Tomik pojedynczy K —·70 (szczegóły w naszym katalogu nakładowym, który przesyłamy na żądanie).

Poleca również:

BIBLIOTECZKĘ POLSKĄ

małe, tanie tomiki, zawierające najcenniejsze utwory dawnych i nowych autorów.

Dalej: Koron

Gruszecki Artur. **O wolność i godność** (powieść legionowa) . . . 5·—
Kaden-Bandrowski. **Piłsudczycy** . . . 2·50
— **Bitwa pod Konarami** . . . 2·—
Leszczyński Edward. **Ballady i pieśni** . . . 3·—
Merwin Bertold Dr. **Legiony w boju 1914—1915.** 2 tomy . . . 4·—
— **Z życia w Legionach** . . . 4·—
Orkan Władysław. **Drogą Czwartaków** . . . 6·—
Rostworowski Stanisław. **Szablą i piórem** . . . 5·—
Tarnowski Stanisław. **Po ogłoszeniu Niepodległości Polski** . . . —·60
Tokarz Wacław Prof. Dr. **Żołnierze Kościuszkowscy** . . . 1·20
— **Legionista** . . . 1·20
— **Armia Królestwa Polskiego** (na papierze gorszym) . . . 10·—
(na papierze lepszym) . . . 12·—

Nabywać można w biurze oraz wszystkich księgarniach kraju. Składy główne na Królestwo Polskie: Tow. Wydawnicze Warszawa, ul. Mazowiecka 12; na WKS. Poznańskie: Poznań B. Chrzanowski, ul. św. Marcina 70; na Lwów i okolicę: H. Gubrynowicz i Syn, Lwów, Plac Katedralny 9.

Katalogi nakładowe przesyłamy na żądania.

Odsprzedawcy otrzymują rabat. Wysyłamy na adresy poczt polowych tylko za uprzedniem nadesłaniem gotówki, z powodu niemożliwości zaliczek pocztowych. 782 2 10

Wszelkie nasiona

wszczególności: warzyw, koniczyn, traw, buraków pastewnych i t. d.

kupuje

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

Stow. zar. z ogr. por. 894 1 3

obecnie: Kraków, Rynek l. 22.

Używane

FLASZKI

z wód mineralnych, wina, koniaku i szampana, od 3/8 do 15/10 litrowych **kupuje** w ładunkach całowagonowych po 5.000 i 10.000 kg 696 8 5

A. KOHN, Praga, Karlin, Rokycanygasse 15.

OGŁOSZENIE.

C. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi), Sekcya III. przyjmie bezzłocznie rutynowaną **stenotypistkę** lub **stenografkę,** piszącą biegle w języku polskim i niemieckim.

Reflektantki mają się zgłaszać osobiście u kierownika Sekretaryatu w godzinach od 11—1 w południe, Rynek 30, I piętro. 788 2 3

KORKI

kupuję **całe,** nie połamane, używane korki do flaszek i płacę za kilo **K 30·—**

nieuszkodzone, całe, naturalne korki szampańskie za sztukę **K 1·10**

Przyjmuję każdą ilość za zaliczką.

A. Kohn, Praga - Karlin, 496. 695 2 7

Wyszedł z druku

Zarys nauki o wekslach

według prawa austryackiego i niemieckiego opracowany przez **Dra Tomasza Lulka i Dra Albina Żabińskiego** profesorów Akademii handlowej w Krakowie.

Jestto praktyczny podręcznik dla P. T. Kupców, Przemysłowców, Słuchaczów praw i Uczniów szkół handlowych. 897 1 8

Na zawsze! Na zawsze!

Wojnę zakończy i przyniesie Pokój

Trzeci Zakon Polski:

WIELKA KONSTYTUCYA

Wszechrządu Narodów.

Do nabycia w księgarniach oraz u autora: Stefan Rogalski w Krakowie, ul. Jagiellońska 8. **Egzemplarz 2 korony.** 799

Konc. Biuro pisania i powielania na maszynach

H. Pałuskiej, Kraków, Floryańska 34

wykonuje wszelkie prace w języku polskim, franc. i niem. szybko, starannie i punktualnie. 505 5 12

Tamże wzorowa SZKOŁA pisania na maszynach. Kupno i sprzedaż maszyn do pisania. — Biuro mieszkań dla kształcącej się młodzieży.

OBRAZY najznakomitszych malarzy polskich: Ajdukiewicza, Axentowicza, Fałata, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Matejki, Malczewskiego, Pochwalskiego, Ruszczyca, Stanisławskiego, Strzeleckiego Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Wywiórskiego i Żmurki sprzedam. Oglądać można od godz. 10-tej do 6-tej wieczór.

Ulica Pijarska 9, I piętro, drzwi na lewo obok hotelu Francuskiego.
127 9 10

Poszukuje do kupna lub dzierżawy

1) tartaku parowego albo wodnego,
2) siły wodnej,
3) młyna wodnego lub parowego,
4) budynków, nadających się na mniejszy zakład przem.,
5) kilkanaście morgów gruntu przy stacyi kolejowej,

konc. biuro kupna i sprzedaży realności Stanisława Tumidajowicza **w Krakowie, ul. Szewska 23, Tel. 1405** (otwarte od godz. 10—12 i od 4—6). 912 1 4

Pałac i dom czynszowy

w śródmieściu, do sprzedania lub zamiany z dopłatą na majątek (lasowy, ew. z gorzelnią) wartości kilka milionów koron. Wiadomość w kancelaryi adw. **Dra Franciszka Mussila w Krakowie,** ul. Karmelicka 15. 710 3 1

Konces. główne biuro pośrednictwa w Krakowie

JAN ROPSKI, Szewska 5. Tel. 2248

sprzeda kilka kamienic z komfortem i bez, majątki leśne: 1) za 2,300.000 K, 2) za 1,000.000 K, 3) za 300.000 K. — **Biuro otwarte cały dzień. — Co dzień świeże zgłoszenia.**

Adres telegr.: **Ropski Kraków** 108 9 10

Zakład zaopatrzenia ludności w Chrzanowie potrzebuje do spełniania ważnych funkcyj Zakładu

2 dzielnych i energicznych kobiet

w wieku od 25 do 40 lat, samodzielnych, energicznych, systematycznych, z wielkim zapałem do pracy. Stenografia i pisanie na maszynie pożądane, ale niekonieczne. **Warunki wyjątkowo korzystne.** Pobyt i praca nader miłe, mieszkanie przyjemne. Tylko osoby, ściśle odpowiadające warunkom, mogą się zgłosić listownie. Przedstawienie osobiste tylko na pisemne wezwanie do Grand Hotelu, Kraków, środa lub piątek. 684 3 5

Tanim kosztem

przerabia się ze starych pończoch i skarpetek **nowe**

z **3**-ech par zniszczonych pończoch **2** pary nowych
z **4**-ech par zniszczonych skarpetek **2** pary nowych

Ręczy się za trwałe i dokładne wykonanie.

Przyjmuje 907 1 6

„Zjednoczenie"

Filia Kraków, ul. Szewska l. 9, róg ul. Jagiellońskiej.

Koncesyonowana pryw.

Szkoła rachunkowości państwowej

buchalteryi pojed., podwójnej etc.
Henryka Gottlieba w Krakowie
przy ul. Dietlowskiej l. 68
otwiera

Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed., podwójnej etc.

Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Przygotowuję do egzaminu z powyższych przedmiotów w języku polskim i niemieckim. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od g. 9–1 i od 3–6. kier. wniu szkoły, Henryk Gottlieb, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj. w Krakowie. 274 6 6

Swędzenie, liszaje, Świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść" Dra Flesch'a.** Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. 66 9 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Kohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego, **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Bilnzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

478 3 3 otrzymała na skład główny: Koron

Biegeleisen L. Wł. Dr. **Teorya małej i wielkiej własności.** Referat na VI Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Warszawie . . . 5·—
Bobińska H. **O szczęśliwym chłopcu** . . . 7·50
Dąbrowska M. **Dzieci ojczyzny.** Opowiadania historyczne dla młodzieży . . . 9·—
Fabre Jean Henri. **Dziwy instynktu u owadów i pająków.** Tom II. Tłomaczyli z francuskiego M. Górska i H. Lindenfeld . . . 12·50
Mortkowiczowa J. **Z naszej szkoły.** Opowiadanie o tem, jak dzieci pracowały . . . [illegible]
Odbudowa kraju. Zeszyt Nr 7. Treść zeszytu siódmego: Prof. Dr Fr. Bujak: Podstawy rozwoju przemysłu w Galicyi. — Prof. Dr A. Krzyżanowski: Ruch ludności po wojnie. — L. Wł. Biegeleisen: Polski instytut agrarny. — Dr M. Szarski: Uwagi o polityce bankowej. — Dr E. Grabowski: Kryzys socyalizmu w Polsce. — E. Krasuski: Rola państwa w gospodarstwie społecznem. — K. Kasperski: Prace przygotowawcze do ułożenia taryfy celnej. — T. Kociatkiewicz: Polityka kolejowa. — Dr H. Kornreich: Wojna a złota waluta. — Dr M. Mann: Polska literatura gospodarcza. — Przegląd gospodarczy. — Dział sprawozdawczy. — Dr H. Strasburger: Straty wojenne. — L. Pączewski: Zagadnienia rolnicze. Księga podręczna o Polsce. — Kronika. — Cztery ilustracye z cyklu: Odbudowa wsi w powiecie przemyskim . . . 2·50
Popkowski T. **Na jakie cele użyć powinno państwo polskie dóbr skarbowych i donacyjnych** . . . 2·—
Szarzyński J. E. **W Karpatach.** Powieść dla młodzieży . . . 6·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Znaczna **Instytucya finansowa w Krakowie** poszukuje

RUTYNOWANYCH SIŁ BUCHALTERYJNYCH

męskich lub żeńskich. 752 3 3

Podania z odpisami świadectw, zawierające szczegóły odbytej praktyki i wymagane warunki należy przesyłać do Administracyi „Nowej Reformy" pod „Bank B. P." Uwzględnione będą tylko podania petentów (tek) z odbytą praktyką. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Zakopane.

Pensyonat „Obrochtówka" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem na sezon zimowy i letni. Ceny przystępne. 885 2 6

Duży świecznik wenecki

do elektryki, futro damskie nowe, komoda antyczna i stół, nadesłany do sprzedaży do 842 3 5

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Licytacya.

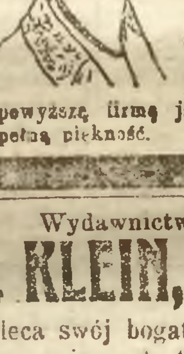
Dnia 30 stycznia 1918 o godz. 9 rano odbędzie się licytacya domu piętrowego z dwoma ogródkami przy dworcu kolejowym w Oświęcimie. Bliższe szczegóły w Sądzie, lub u Sabiny Haidy, Oświęcim, dworzec. 898 1 2

Wielki wybór kamienic

J. Ropski, Szewska 5.

1) II-piętr. przy plantach, blizko „Esplanady", cena 190.000 K 2) III-piętr., narożnik, stacya tramw., łazienki, komf., wolna od podatku cena 260.000 K; 3) II piętr., z ogrodem, komfort, łazienki, przy ulicy Siemiradzkiego, cena 260.000 K; 4) III-piętr. z III-piętr. ofic., elektryką wolna od podatku, stac. tramw., cena 160.000 K, dług 90.000 K, oraz wiele innych; codzień świeże zgłoszenia!!! 585 4 4

103 5 0



Piękność swą zawdzięczam jedynie i wyłącznie cudownej recepcie podług Dra Idelsona. Po jej zastosowaniu pozbyłam się wszelkich nieczystości skóry, a twarz moja nabrała rumianego, młodocianego wyglądu, jak dziecka. Byłam już bardzo nieszczęśliwa, gdyż mi nic nie pomagało: chociaż wydałam wiele pieniędzy, wszystko było nadaremno. Za poradą mej przyjaciółki napisałam do V. Jellnek, Wiedeń, 66, skrytka 37, Abt. 9 i otrzymałam za opłaceniem porta zupełnie zadarmo tę cudowną receptę. Polecam wszystkim dziewczętom i mężatkom powyższą firmę jak najlepiej, gdyż przez nią osiągnęłam zupełną piękność. A. Hirschler.

Wydawnictwo kart artystycznych

I. KLEIN, Kraków, ul. Lubicz 3

poleca swój bogato zaopatrzony skład kart malarzy polskich i zagranicznych, tudzież artystów i artystek kinowych (około 500 wzorów). Ceny nader przystępne. Wysyłka za zaliczką lub za gotówką z góry. 264 3 8

Kilkanaście

kamienic, majątków ziemskich, folwarków, parcel, zakładów przemysłowych i t. d. pod korzystnemi warunkami sprzeda biuro Stanisława Tumidajowicza w Krakowie, ulica Szewska 23, Tel. 1405. (Otwarte od godz. 10—12 i od 4—6). 678 5 5

Ochraniacze podeszew

z wybornej skóry grabietowej		z pół skóry grabietowej	
dla mężczyzn	2 K 60 h	dla mężczyzn	1 K 80 h
dla pań	1 K 60 h	dla pań	1 K 40 h

dla dzieci 1 K 20 h — za paczkę!

Podeszwy wojenne! wcale nie drogie. Obuwie drewniane i sandały, taniej, niż gdziekolwiek. A. Keller, Wiedeń, II. Grosse Sperlgasse 13/E. 831 3 3

Poszukuje się do kupna

pięknych obrazów i miniatur z wytwornych domów prywatnych. — **Eidlitz, Wien, I.,** Habsburgergasse 2. 637 3 8